



# ARCHIWUM KRYMINOLOGII

Archives of Criminology

PL ISSN 0066-6890

DOI 10.7420/AK2023.04

2023 • 45(1) • 115–149

*Dagmara Woźniakowska, Paulina Wiktorska* ■

## Nieletni jako sprawcy przestępstwa znęcania się. Jaka prawda stoi za statystyką?<sup>1</sup>

### Juveniles as perpetrators of the crime of abuse. What is the truth behind the statistics?

**Abstrakt:** Jednym z czynników charakteryzujących współczesną przestępczość nieletnich jest wzrost czynów związanych z użyciem przemocy (mimo ogólnego spadku liczby czynów karalnych, popełnianych przez nieletnich). Obserwujemy także coraz częstsze zaangażowanie nieletnich w przestępstwo znęcania się, stypizowane w art. 207 k.k., co może wynikać również z dodania do k.k. w art. 207 § 1a. Ponieważ dostępne statystyki nie dają odpowiedzi na pytania dotyczące obrazu tych czynów (kto jest osobą pokrzywdzoną, jaki charakter ma przemoc, co możemy powiedzieć o sprawcy czynu), zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie badań własnych. W celu pogłębienia wiedzy o problemie przeprowadziliśmy badania akt spraw sądowych, realizowane na ogólnopolskiej próbie badawczej. Akta z sądów z terenu całego kraju były nadsyłane do Instytutu Nauk Prawnych PAN. Docelowa próba badawcza objęła wszystkie 129 spraw nieletnich z art. 207 k.k., w stosunku do których orzeczono środki wychowawcze i środek poprawczy w 2018 roku. Sądy nadesłały do badań 96 spraw, w których występowało 119 sprawców. Badania były prowadzone na podstawie kwestionariusza do badania akt sądowych i kodowane w matrycy elektronicznej programów Excel i SPSS.

**Słowa kluczowe:** nieletni, znęcanie się, osoby najbliższe, rodzina, przemoc

**Abstract:** One of the factors that characterises contemporary juvenile delinquency is the rise in acts with the use of violence (despite the general decline in the number of criminal offences committed by minors). We are observing more and more frequent involvement of minors in the crime of abuse, as defined in Art. 207 CC, which may also result from the addition of Art. 207 para. 1a to the Criminal Code.

<sup>1</sup> Kierujemy ogromne podziękowania do pani magister Marii Kopecz za pomoc w opracowaniu kazusów.

**Dr hab. Dagmara Woźniakowska, prof. UW,** Uniwersytet Warszawski,  
dagmara.wozniakowska@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-3212-8901

**Dr Paulina Wiktorska,** Instytut Nauk Prawnych PAN, wiktorska.p@gmail.com,  
ORCID: 0000-0002-0414-7355

Since the available statistics do not constitute exhaustive material for the authors, we address the nature of these acts (who are the victims, what is the nature of the violence and what can we say about the perpetrators) in our research questions and methodological assumptions. In order to investigate the problem, court files from all over the country were examined in a nationwide research sample. The target research sample included all 129 juvenile cases under Art. 207 CC, against which educational measures and a corrective measure were adjudicated in 2018. The research employed a questionnaire for examining the court files and the data was encoded in the software programmes Excel and SPSS.

**Keywords:** juveniles, abuse, maltreatment, family, violence

## Wstęp

W czasie jednej z sesji naukowych, które miały miejsce w ramach odbywającego się w 2019 roku Kongresu Kryminologicznego, padło stwierdzenie, że jednym z czynników charakteryzujących współczesną przestępczość nieletnich jest wzrost czynów popełnianych z użyciem przemocy (mimo ogólnego spadku liczby czynów karalnych), w tym coraz częstsze zaangażowanie nieletnich w przestępstwo znęcania się (art. 207 kodeksu karnego, dalej k.k.) (Dz.U. z 2016 r., poz. 1137 ze zm.). Pobieżna analiza statystyk sądowych nie potwierdziła, żeby czynów kwalifikowanych na podstawie art. 207 k.k. było coraz więcej w liczbach bezwzględnych, jednak dało się zauważyć kilka niepokojących zjawisk, takich jak: nieco rosnący odsetek tego czynu w strukturze czynów nieletnich, udział dziewcząt w tym czynie przekraczający w niektórych latach nawet 20% sprawców, a także fakt, że podawana od 2014 roku w statystykach Ministerstwa Sprawiedliwości liczba małoletnich pokrzywdzonych jest mniejsza niż można było intuicyjnie przypuszczać (w latach 2014–2018 było to średnio 1/3 czynów), co nasuwa oczywisty wniosek, że większość osób pokrzywdzonych to osoby dorosłe i prawdopodobnie są nimi członkowie rodzin sprawców (Włodarczyk-Madejska 2021: 140–141). Zestawienie tych informacji było na tyle intrygujące, że postanowiłyśmy zbadać, co kryje się za statystykami: jaka jest sylwetka społeczna sprawcy i sprawczyni, jakie jest ich środowisko wychowawcze, kto najczęściej jest osobą pokrzywdzoną, jakie relacje wiążą te osoby ze sprawcą, jakie są konteksty popełnianych przez nieletnich czynów, jakiego rodzaju przemoc jest stosowana? Rezultaty naszej analizy przyniosły interesujące (niekiedy nawet zaskakujące) spostrzeżenia, którymi niniejszym pragniemy się podzielić. W tym miejscu bardzo serdecznie chcemy podziękować pani magister Marii Kopeć, która wykazała się ogromną rzetelnością i zaangażowaniem przy analizie materiału aktowego, który udało nam się zgromadzić.

## 1. Przestępstwo znęcania się – charakterystyka

Przestępstwo znęcania się jest stypizowane w art. 207 k.k. i należy do grupy przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, co nie do końca jest zgodne z faktycznym przedmiotem ochrony. Głównym przedmiotem ochrony przy tym typie przestępstwa jest należyte, wolne od znęcania się traktowanie określonych w nim osób, odznaczających się dużym ryzykiem wiktymizacji (Konarska-Wrżosek 2012: 919). Jest to przestępstwo wieloczynowe o zbiorowo określonych czynnościach wykonawczych, których istotą jest powtarzalność naruszania dobra będącego przedmiotem ochrony (Konarska-Wrżosek 2012: 921). Co do zasady, do istoty przestępstwa znęcania się należy nie jeden określony czyn, a pewna ich sekwencja (Marek 2009: 214).

Powaga sekwencyjnego, destrukcyjnego oddziaływania, która umożliwia ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu jako wysoki, nie wyklucza jednak uznania za znęcanie się także incydentalnego zdarzenia (I KR 149/71 1971). Podobnie jest ze zjawiskiem różnorodnych zaniedbań wobec osób wymagających uwagi najbliższych, nie tylko fizycznej, ale również psychicznej i emocjonalnej, które mogą być zakwalifikowane jako przemoc, choć niekoniecznie jako przestępstwo znęcania się. Znamiona czynu z art. 207 k.k., według obowiązującego stanu prawnego, obejmują działania polegające na znęcaniu się fizycznym lub psychicznym nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, a także osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan fizyczny lub psychiczny. Ocena zachowania sprawcy pod kątem wypełniania znamienia znęcania się nad ofiarą musi być dokonywana w sposób zbiektywizowany, wedle ocen ogólnospołecznych oraz norm etycznych i kulturowych obowiązujących w danym społeczeństwie, zaś samo odczucie osoby pokrzywdzonej jest niewystarczające do zakwalifikowania określonego zachowania do kategorii czynu wypełniającego znamiona przestępstwa znęcania się (Szewczyk 2008: 728). Przestępstwo znęcania się może zostać popełnione w typie podstawowym i trzech typach kwalifikowanych. Jeden polegający na stosowaniu szczególnego okrucieństwa, drugi polegający na znęcaniu się fizycznym lub psychicznym nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan fizyczny lub psychiczny i wreszcie trzeci, skutkujący targnięciem się pokrzywdzonego na własne życie. O szczególnym okrucieństwie mówimy wówczas, gdy sposób działania sprawcy polega na stosowaniu bardzo drastycznych metod, które przysparzają pokrzywdzonemu wyjątkowo dotkliwych cierpień (Wojciechowski 2002: 397), przy czym w doktrynie utrwalony jest pogląd, że znęcać się ze szczególnym okrucieństwem można zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym (Marek 2010: 472). O ile zdefiniowanie osoby najbliższej nie wzbudza wątpliwości – wynika bowiem bezpośrednio z art. 115 § 11 k.k., (małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia i jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu), o tyle stosunek zależności, zwłaszcza przemijającej, nie jest jednoznaczny, podobnie jak pojęcie nieporadności ze względu na wiek. Do tej kwestii wrócimy jeszcze poniżej. Kwestia podjęcia próby samobójczej

przez pokrzywdzonego, opisana jest w art. 207 § 3 k.k., który przewiduje skutkową odmianę przestępstwa znęcania się, powodującą w następstwie popełnienia czynu targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie. Reakcja ta musi pozostawać w związku przyczynowo-skutkowym z aktem/aktami znęcania się, a wobec sprawcy możliwe jest postawienie zarzutu, że działał co najmniej mogąc przewidzieć taką reakcję ze strony osoby pokrzywdzonej (Konarska-Wrżosek 2012: 928).

Strona podmiotowa przestępstwa znęcania się we wszystkich jego odmianach jest identyfikowana z występkiem o charakterze umyślnym. W doktrynie i orzecznictwie nie ma natomiast zgody co do tego, czy przestępstwo można popełnić wyłącznie w zamiarze bezpośrednim czy też bezpośrednim lub ewentualnym (VI KZP 13/75 1976; Mozgawa 2007: 436; Mozgawa 2007: 436). Pojawiają się również interpretacje tego przepisu idące jeszcze dalej, które zakładają, że znęcanie się jest typem przestępstwa kierunkowego, które dla swojego bytu wymaga zamiaru bezpośredniego o szczególnym zabarwieniu. Mówimy tu o przestępstwach znamiennych celem, motywem lub pobudką (Gardocki 2011: 82). Uznaje się, że przez używanie takich sformułowań, ustawodawca założył, że sprawca musi działać z dokładnie ukierunkowanym zamiarem, zwłaszcza w przypadku czynów znamiennych celem, co tym samym nie jest możliwe do pogodzenia się ze skutkami czynu, występującego w konstrukcji zamiaru ewentualnego. Znęcanie się może mieć charakter aktywny, polegający na podejmowaniu przez sprawcę określonych działań lub charakter bierny polegający na niepodejmowaniu pożądanых czynności, np. głodzeniu, pozostawianiu bez opieki, czy też długotrwałym nieodżywianiu się (Konarska-Wrżosek 2012: 923).

Penalizacja analizowanego przez nas przestępstwa, stypizowanego w art. 207 k.k., budziła kontrowersje podczas prac legislacyjnych przy opracowywaniu kolejnych kodyfikacji karnych. W szczególności problematyczne było podjęcie decyzji dotyczącej zakwalifikowania czynu ze względu na ochronę dobra prawnego. O ile w pierwszym kodeksie karnym, ustanowionym po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, przepis analogiczny do dzisiejszego art. 207 k.k., został umiejscowiony w grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571: art. 246), to już w kodyfikacji z 1969 roku (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94: art. 213) ustawodawca zdecydował się zaliczyć go do grupy przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, dając tym samym wyraz preferencjom w zakresie celowości jego ustanowienia. Podczas prac legislacyjnych nad kodeksem karnym z 1997 roku, dyskusja dotycząca rodzaju dobra prawnego chronionego w strukturze przestępstwa powróciła, a ostatecznym wyrazem woli ustawodawcy było pozostawienie przestępstwa znęcania się w grupie przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. W doktrynie podkreśla się jednak nadal, że przepis ten, zwłaszcza w postaci kwalifikowanej znęcania się doprowadzającego do samobójstwa czyni także przedmiotem ochrony/zamachu dodatkowe, dalsze dobro chronione w postaci życia ofiary (Siwik 2010: 990).

W 2017 roku zmieniono przesłanki odpowiedzialności karnej grożącej na podstawie art. 207 k.k. Zmiana legislacyjna polegała na dodaniu do art. 207 k.k. § 1a. Wprowadził on penalizację czynu polegającego na znęcaniu się fizycznym lub psychicznym nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek i stan zdrowia. W nowo

brzmiającej ustawie użyte sformułowanie „osoba nieporadna ze względu na wiek i stan zdrowia” jest stosowany wymiennie z wyrażeniem „osoba nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny”. Formułowanie tekstu normy karnej stawia przed ustawodawcą wysokie wymagania formalne ze względu na daleko idące konsekwencje karne, jakie ponosić będzie obywatel, będący adresatem większości stanowionych norm karnych. Również organy procesowe nie mogą być konfrontowane z nieścisłościami i brakiem precyzji przepisu karnego, który przyjdzie im stosować. Nie jest jasne dla czytelnika ustawy czy „osoba nieporadna ze względu na stan zdrowia” to ta sama osoba, która jest „nieporadna ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny”. Nie wiadomo czy zakresy tych pojęć nakładają się całkowicie czy tylko krzyżują. Zarówno w uzasadnieniu załączonym do ustawy, jak i w toku procesu legislacyjnego nie pojawiły się jasne wskazówki co do wykładni nowo użytego wyrażenia (Habrata 2018: 117–122). Jak wynika z orzecznictwa sądowego (VIII K 170/19 2019) nieporadność ze względu na wiek może występować zarówno w okresie małoletniości, jak i może być cechą charakteryzującą osoby starsze.

Bardzo często pojęcie przemocy jest używane jako synonim zachowań agresywnych, pojawiających się w wyniku działania silnych negatywnych emocji. W literaturze psychologicznej pojęcia „przemocy” i „agresji” nie zawsze są w sposób precyzyjny odróżniane. Przemoc definiuje się najczęściej za pomocą trzech podstawowych kryteriów, którymi są: rodzaj zachowania sprawcy, intencje sprawcy oraz skutki przemocy (Ćwikła 2018). Przez zachowanie przemocowe rozumie się silne oddziaływanie na osobę lub własność w celu zniszczenia, ukarania, kontroli lub po prostu dokuczenia. Przy przemocy specyficzny jest sam motyw i schemat działania, a także wywołany skutek lub zdecydowanie najczęściej wiele skutków. Na gruncie kryminologii przemoc ujmuje się jako rzeczywiste użycie siły fizycznej wobec człowieka lub tylko groźba jej użycia, „jeśli zamiar sprawcy obejmuje spowodowanie szkód fizycznych w postaci śmierci lub uszkodzenia ciała, bez względu na to, czy działanie sprawcy stanowiło cel sam w sobie, czy też miało charakter instrumentalny” (Błachut, Gaberle, Krajewski 2006: 262). Podobny mechanizm widoczny jest przy przemocy psychicznej, która ze względu na subiektywne odczuwanie wyrządzonej dolegliwości przez osobę nią dotkniętą, jest znacznie trudniejsza do precyzyjnego zdefiniowania. Tytułem przykładu zalicza się do niej takie zachowania jak: niszczyielska krytyka, kpina, pozbawianie decyzyjności, poniżanie, nadmierne kontrolowanie czy izolowanie od kontaktów zewnętrznych. Dychotomiczny podział przemocy na fizyczną i psychiczną jest często uzupełniany o przemoc ekonomiczną, emocjonalną, seksualną, co oczywiście ma ogromne znaczenie przy budowaniu świadomości społecznej i uwrażliwianiu na to, jak wiele różnorodnych zachowań jest nieakceptowalnych w relacjach między osobami bliskimi lub w jakimś sensie zależnymi, wydaje się jednak, że każda z tych form przemocy, ze względu na skutek, daje się zakwalifikować do przemocy fizycznej lub psychicznej, a nierzadko degraduje człowieka w obu tych sferach jednocześnie.

Mówiąc o agresji rozumie się przez to zazwyczaj zachowania polegające na przejawianiu wrogości, wyrządzaniu krzywdy, skrajną gwałtowność wobec osoby lub



rzeczy. Agresja może być obustronna, tworząc wielostopniowe konflikty, kiedy jednak zaczyna wykorzystywać przewagę siły i nie napotyka na wystarczający opór drugiej strony przeradza się w przemoc.

### 1.1. Przemoc rówieśnicza

Szczególnie interesujące w kontekście prowadzonych przez nas badań jest zagadnienie przemocy rówieśniczej. Przemoc rówieśnicza jest pojęciem dość złożonym i trudnym do jednoznacznego zdefiniowania. Na gruncie polskiego porządku normatywnego przemoc rówieśnicza (na podstawie różnych przepisów [o czym będzie mowa nieco dalej]) może być kwalifikowana jako przestępstwo. Chcąc uzyskać pełną definicję przemocy rówieśniczej musielibyśmy na nią spojrzeć z perspektywy pedagogiczno-socjologiczno-psychologiczno-prawnej. Próby opisu przemocy rówieśniczej jako wyłącznie zjawiska prawnego nieodzwrotnie wiązać się muszą ze znacznym zawężeniem tego pojęcia. Przemoc rówieśnicza, w swojej najbardziej poważnej formie utożsamiana jest z pojęciem *bullyingu*, który zakłada powtarzalność i intencjonalność działań, przy jednoczesnej nierównowadze sił pomiędzy sprawcą a osobą pokrzywdzoną (Pyżalski 2018: 30). Podobnie jak znęcenie się może być aktywne lub bierne, również *bullying* może przyjmować formę wrogich, dokuczliwych działań lub mieć charakter relacyjny, polegający na wykluczaniu i ignorowaniu. Eksperci zajmujący się tą tematyką często posługują się zamiennie terminami takimi jak: agresja, agresja rówieśnicza, agresja szkolna, przemoc rówieśnicza (*peer-aggression*), *mobbing*, *bullying* (Pyżalski 2015: 6).

Analizując relacje między pojęciami agresji, przemocy i *bullyingu*, należy uznać, że istnieje pomiędzy nimi stosunek hierarchiczny – od najmniej specyficznego pojęcia agresji do najbardziej specyficznego i najdokładniej zdefiniowanego pojęcia *bullyingu* (...) każdy *bullying* i każda przemoc są agresją. Jednocześnie każdy *bullying* jest zarówno przemocą, jak i agresją. Z kolei nie każda agresja i przemoc mogą być definiowane jako *bullying* (Pyżalski 2015: 6).

Sprawcami *bullyingu* najczęściej są osoby impulsywne, dominujące, bez empatii, postrzegające przemoc jako działanie naturalne, pozytywne, zapewniające im poczucie sprawczości, prestiż środowiskowy i wysoką samoocenę. Ofiarami, z kolei, stają się najczęściej osoby o niskim poziomie poczucia bezpieczeństwa, słabym wskaźniku więzi rówieśniczych, niskim poczuciu kompetencji i niskiej samoocenie.

W kontekście naszego artykułu ważne jest przyjrzenie się temu, jaka kwalifikacja prawna może być nadawana czynom będącym przemocą między rówieśnikami. Badania aktowe nieletnich prowadzone na początku XXI wieku (Klaus 2009; Woźniakowska-Fajst 2010) pokazały, że sprawy takie były kwalifikowane jako uszkodzenie ciała, udział w bójce lub pobiciu oraz naruszenie nietykalności cielesnej. Z lektury akt niejednokrotnie wynikało, że akt agresji nie był jednorazowym wydarzeniem, a punktem krytycznym trwającego dłuższy czas konfliktu, w tym także zachowań *bullyingowych*. Sprawy te jednak wówczas w ogóle nie były kwa-

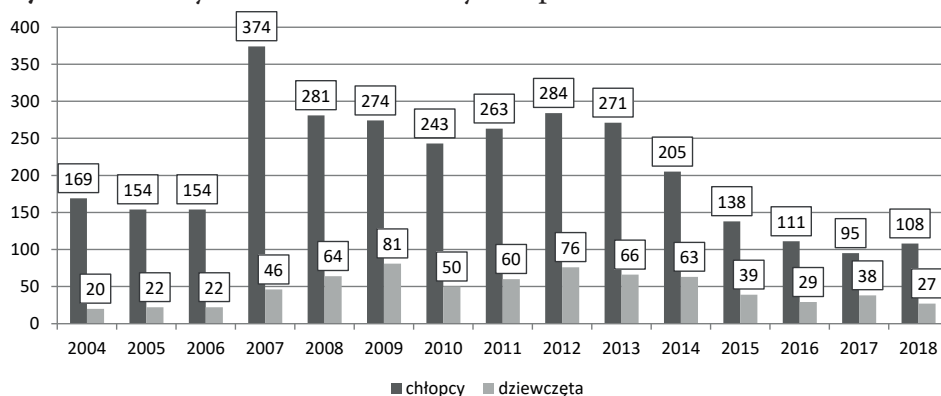
lifikowane jako znęcanie się. Z badań prowadzonych obecnie w Instytucie Nauk Prawnych PAN<sup>2</sup> wynika, że podejście szkół i organów ścigania ulega pewnej zmianie. Pojawiają się sprawy kwalifikowane jako znęcanie się nad osobą małoletnią oraz sprawy o charakterze przemocy rówieśniczej kwalifikowane jako stalking (art. 190a k.k.).

## 2. Obraz statystyczny zjawiska, cel i metoda badań

Projekt badawczy, którego wyniki opisujemy w artykule, poświęcony jest przestępstwu znęcania się (art. 207 k.k.), którego sprawcami są osoby nieletnie. Oczywiście dla poprawności metodologicznej i terminologicznej należy dodać, że pojęciem „przestępczości nieletnich” posługujemy się umownie, mając na myśli czyny karalne (a w kilku przypadkach także akty demoralizacji), popełniane przez osoby nie odpowiadające na gruncie k.k., z powodu niemożności przypisania im winy ze względu na wiek i wynikające z tego możliwości rozeznania znaczenia popełnionego czynu i jego konsekwencji. W opisywanych przez nas przypadkach zastosowanie ma powoływana już ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich<sup>3</sup>.

Przystępując do badań, przeanalizowaliśmy statystyki ogólne, dotyczące czynu karalnego w postaci znęcania się, którego dopuszczały się osoby nieletnie od 1999 roku.

**Wykres 1.** Osoby nieletnie wobec których zapadło orzeczenie z art. 207 k.k.



Źródło: Dane Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z powyższego wykresu wynika, że krążące w szeroko pojętym środowisku kryminologicznym przekonanie o rosnącej liczbie nieletnich odpowiadających

<sup>2</sup> Projekt finansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki Przestępczość i zachowania antyspołeczne nieletnich we współczesnej Polsce (2020/39/B/HS5/011530), pod kierownictwem Dagmary Woźniakowskiej.

<sup>3</sup> Podczas prowadzenia badań obowiązywała ustawa z dnia 26.10.1982 r., t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2018 o postępowaniu w sprawach nieletnich, zastąpiona obecnie ustawą z dnia 9.06.2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich Dz.U. z 2022 r., poz. 1700.

za znęcanie się jest mitem (przynajmniej w świetle statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości). Gwałtowny wzrost widać w roku 2007. Przez kilka lat sytuacja jest w miarę stabilna (choć już rok 2008 i kolejne pokazują mniej orzeczeń) i od roku 2014 możemy mówić o konsekwentnym spadku.

Okazało się także, że przestępstwo z art. 207 k.k. wyczerpuje niemal cały zakres czynów karalnych popełnianych przez nieletnich z kategorii przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, które są dostępne w statystykach sądowych (Włodarczyk-Madejska 2021: 140-141). Szczegółowa analiza danych pokazała, że w 2000 roku przestępstwo znęcania się stanowiło prawie 80 % czynów z tej kategorii, a w roku 2018 odsetek ten wynosił już 92%.

Celem naszego badania było uzupełnienie istotnej luki w polskim piśmiennictwie kryminologicznym jaką jest brak aktualnej wiedzy naukowej dotyczącej tego szczególnego przestępstwa w kontekście nieletnich sprawców. Statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości pokazują, że mimo ogólnego spadku przestępczości nieletnich, a także spadku liczby przestępstw agresywnych, rośnie liczba czynów z art. 207 k.k. Co więcej, od kilku lat obserwujemy, że wśród nieletnich sprawców przestępstwa znęcania się coraz większy jest udział dziewcząt. Od roku 2000 odsetek nieletnich, notowanych dziewcząt wzrósł co najmniej dwukrotnie (Włodarczyk-Madejska 2021: 140-141). W celu pogłębienia wiedzy o problemie przeprowadzono badania akt spraw sądowych, realizowane na ogólnopolskiej próbie badawczej. Statystyka Ministerstwa Sprawiedliwości pokazywała, że w roku 2018 zapadło wobec nieletnich 135 orzeczeń zakwalifikowanych z art. 207 k.k. (108 dotyczyło chłopców, 27 zaś dziewcząt). Poprosiliśmy o nadesłanie wszystkich tych spraw. Akta z sądów z terenu całego kraju były nadsyłane do Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk. Ostatecznie próba badawcza objęła 95 spraw i 119 nieletnich w stosunku do których prowadzone były sprawy z art. 207 k.k., które zakończyły się w 2018 roku. Spośród 119 osób 30 (25%) stanowiły dziewczęta. Okazało się, że pomimo że nie udało nam się pozyskać do badań wszystkich akt, to liczba dziewcząt, które zbadaliśmy była wyższa niż w statystyce Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nasze badania miały przede wszystkim charakter ilościowy. Prowadziłyśmy je korzystając ze stworzonego przez nas kwestionariusza do badania akt sądowych i kodowałyśmy w matrycy elektronicznej programów Excel i SPSS. W kwestionariuszu badawczym określiliśmy zagadnienia, o których chcieliśmy pozyskać wiedzę. W pierwszym obszarze pozyskiwałyśmy dane o czynie (kwalifikacja prawna i opis, a także długość trwania przemocy, rodzaje przemocy i ewentualny udział współsprawców i ich charakterystyka). Drugi obszar badawczy dotyczył postępowania: czy przemoc ustała po wszczęciu postępowania, czy zostały zastosowane środki tymczasowe (i ewentualnie jakie), czy sprawca lub sprawczyni przyznali się do popełnienia czynu, jakie orzeczenie zapadło w sprawie i czy było postępowanie odwoławcze. Trzeci obszar badawczy był skoncentrowany na osobie nieletniej: jej wieku, typie szkoły, do której uczęszczała, opinii ze szkoły, opinii z innych środowisk (przede wszystkim z domu rodzinnego), stwierdzone zaburzenia lub choroby psychiczne, problemy z alkoholem lub innymi substancjami odurzającymi, czy wobec nieletniego



w sądzie rodzinnym były prowadzone wcześniej postępowania. Zbierałyśmy także informacje o strukturze rodziny badanych, materialnym poziomie jej życia i o osobach wychowujących sprawców i sprawczynie (matkach, ojcach, ale także ojczymach, macochach i opiekunach prawnych). Staraliśmy się także pozyskać informacje o osobie pokrzywdzonej (płci, wieku i relacji łączącej ją ze sprawcą lub sprawczynią).

Zebrany materiał poddałyśmy nie tylko analizie ilościowej, ale także jakościowej (analiza kazusów). W naszym przekonaniu przeprowadzone badanie pozwala odpowiedzieć na kilka nurtujących nas pytań o rzeczywisty obraz znęcania się, którego sprawcami są bardzo młode osoby.

### 3. Analiza wyników badań

Już po przeanalizowaniu kilkunastu akt zaczęła nasuwać nam się myśl, że rzeczywistość może jednak odbiegać od obrazu statystycznego. Ku naszemu zaskoczeniu, przestępstwo znęcania się, którego sprawcami są osoby nieletnie, wcale nie zdarza się najczęściej w domach rodzinnych (a przemoc między osobami bliskimi najczęściej tam właśnie ma miejsce). Spośród 119 sprawców, tylko 21 znęcało się nad osobami wspólnie zamieszkującymi. Najczęściej zidentyfikowaną placówką była szkoła (38 przypadków), a następnie różnego rodzaju placówki opiekuńczo-wychowawcze (10 przypadków). Tymi placówkami były Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii, placówki socjalizacyjne i opiekuńcze (np. internaty). W wielu przypadkach (51) było to inne miejsce niż wyżej wymienione lub nie zostało ono zidentyfikowane w aktach badanych przez nas spraw. „Innymi miejscami” były np. takie przestrzenie jak dzielnica, osiedle, ulica, podwórko, klatka schodowa, autobus szkolny. W kilku przypadkach znęcanie się miało miejsce w Internecie.

Sprawdziłyśmy także kto był osobą pokrzywdzoną. Biorąc pod uwagę relację wszystkich sprawców i sprawczyń z ofiarami, zaledwie w 20% przypadków osobą pokrzywdzoną był członek rodziny. W większości spraw agresorzy i pokrzywdzeni byli połączeni nicią kolejaństwa, a więc zasadniczo zachowania te należałoby raczej kwalifikować jako przemoc rówieśniczą, w tym także jej najostrzejszą formę, czyli bullying. Obecnie sprawy dotyczące znęcania się w szkole są często kwalifikowane jako przestępstwo uporczywego nękania (stalking) i wydaje się, że nie zawsze zasługują na najpoważniejszą kwalifikację jaką jest przestępstwo znęcania się.

Okazuje się, że statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości wprowadzają w błąd. Przypadki spraw z art. 207 k.k., w których sprawcami lub sprawczyniami są osoby nieletnie, to w większości wcale nie sprawy dotyczące przemocy rodzinnej, a przemocy rówieśniczej. Dlaczego zatem doszło do takiego błędu w statystykach? Aby to sprawdzić, wystąpiliśmy z wnioskiem o udzielenie informacji publicznej,

prosząc o wyjaśnienie tak dużej rozbieżności między statystyką a rzeczywistością (w roku 2018 statystyki mówią o 25 małoletnich pokrzywdzonych, podczas gdy w naszych badaniach ujawniono ich 99, a nie zbadałyśmy wszystkich akt z tego roku dotyczących spraw nieletnich z art. 207 k.k.). Z Ministerstwa Sprawiedliwości otrzymałyśmy pismo (Pismo z Departamentu 2020) z wyjaśnieniem, że „o ile w karcie rejestracyjnej karnej (dot. dorosłych i nieletnich) w sposób precyzyjny odnotowana zostanie informacja na temat tego, że dane przestępstwo dotyczyło małoletniego, to informacja w tym zakresie widnieje również w informacjach statystycznych będących w dyspozycji Departamentu<sup>4</sup>. Jednakże należy mieć na uwadze, że liczba przestępstw, w których pokrzywdzonym jest małoletni wynikająca z tych tablic, może być liczbą niepełną”. A zatem niedoszacowanie liczby małoletnich pokrzywdzonych wynika zapewne z wadliwych mechanizmów wpisywania danych do kart rejestracyjnych karnych.

Za historiami przemocy rówieśniczej i przemocy rodzinnej stoją niekiedy różne czynniki etiologiczne, społeczne, rodzinne. Inna jest także specyfika tych czynów. Z tego względu uznaliśmy, że ciekawsze ze względów badawczych będzie oddzielne omówienie tych dwóch typów przemocy, zwłaszcza że w naszych badaniach sprawcy dopuszczający się tych czynów stanowią w całości rozdzielne grupy (żadna osoba nieletnia nie miała równocześnie sprawy o przemoc rodzinną i rówieśniczą).

### 3.1. Przemoc w rodzinie

Zasadniczo w każdym społeczeństwie istnieje znacznie większa tolerancja dla stosowania przemocy wobec bliskich, aniżeli wówczas, gdy stosowana jest ona wobec osób obcych. Teza poparta jest wynikami badań, na które powołuje się Sharon D. Herzberger, stanowiącymi, że „przemoc w rodzinie jest traktowana jako zjawisko mniej poważne niż przemoc poza rodziną” (Herzberger 2002: 53). Trudno jednak bezkrytycznie zgodzić się z tym stanowiskiem.

Jeżeli mówimy o dziecku uwikłanym w przemoc między osobami bliskimi, to mamy na myśli sytuację, w której pada ono ofiarą osób dorosłych. Na ogół owi dorośli są nie tylko od dziecka starsi i silniejsi, ale także mają nad nim władzę polegającą na tym, że dziecko w wielu aspektach życia jest od nich zależne. Im dziecko młodsze, tym bardziej jest nieporadne w sytuacji przemocy domowej. Sytuacje, kiedy rola się odwraca, kiedy to dziecko zaczyna być agresywne, kiedy dopuszcza się przemocy względem rodziców czy opiekunów są niezwykle rzadkie, ale zdarzają się. Takich sprawców i sprawczyń w naszych badaniach było 21. Wśród nich było 15 chłopców i 6 dziewcząt. Oczywiście przy tak małych liczbach nie można odpowiedzialnie mówić o żadnych tendencjach, ale proporcjonalny udział dziewcząt jest tu nawet wyższy niż w przypadku znęcania się rówieśniczego.

Czyny wszystkich tych nieletnich pierwotnie określono jako czyny z art. 207 § 1 k.k., jednak ostatecznie sąd uznał, że jedna dziewczynka dopuszczała się przemocy wobec matki, która jednak nie miała charakteru znęcania się (piszemy

<sup>4</sup> Chodzi o Departament Strategii i Funduszy Europejskich, który w MS zajmuje się statystyką.

o tej sprawie niżej), a troje dzieci nie odpowiadało za czyn karalny, a za demoralizację. Jeden chłopiec z powodu poważnych dysfunkcji psychicznych, dwoje zaś ze względu na to, że w chwili czynu nie mieli jeszcze skończonych 13 lat. Oboje byli jednak bardzo trudnymi dziećmi, przejawiającymi duży stopień demoralizacji.

Nieletni K.R., dwunastolatek, znęcał się psychicznie nad matką, wyłudzał i kradł od niej pieniądze, wszczynał awantury, niszczył mienie w postaci mebli i innych przedmiotów domowych, groził matce pozbawieniem życia i zdrowia. Wykazywał przejawy demoralizacji na wiele sposobów: nieprawidłowo realizując obowiązek szkolny, poprzez wysoką absencję i uzyskiwanie niskich ocen. Był agresywny, wulgarny. Szkoła starała się wesprzeć ucznia, jednak działania podejmowane nie tylko przez wychowawcę, ale także pedagoga, psychologa i dyrektora szkoły nie przyczyniły się do zmiany jego postępowania. Zdaniem szkoły zachowanie K.R. stanowi zagrożenie zarówno dla niego, jak i jego rodziny. Szkoła zalecała konsultację psychiatryczną, ale nieletni odmawiał spotkania z lekarzem. Matka w wywiadzie mówiła o swojej bezradności wobec syna, o tym, że czasami przez kilka dni nie wraca na noc do domu, pali papierosy, pije alkohol, używa narkotyków. K.R. wpadł w towarzystwo pełnoletnich osób z marginesu społecznego i twierdził, że woli pójść do poprawczaka niż chodzić do szkoły. Nieletni miał już wcześniej sprawę w sądzie rodzinnym o demoralizację, był pod nadzorem kuratora. Kurator przeprowadzający wywiad do badanej przez nas sprawy wyraził zaniepokojenie pogłębiającym się niedostosowaniem społecznym. Nieletni mieszkał z matką, ojczymem i dwoma dorosłymi braćmi. Siostra przebywała w ośrodku szkolno-wychowawczym. Ojciec chłopca zmarł, gdy ten miał 6 lat. Matka nie pracowała, zajmowała się domem, w przeszłości była uzależniona od alkoholu. Rodzina mieszkała w dość trudnych warunkach. Dochód ojczyma i różnego rodzaju zasiłki dawały łącznie kwotę 4000 złotych. Dorosli bracia trochę dokładali się do budżetu domowego. Rodzina mieszkała na specyficznym osiedlu, będącym skupiskiem osób, które zostały wykwaterowane z uprzednio zajmowanych lokali. 5 osób mieszkało w dwupokojowym mieszkaniu o powierzchni 40 m<sup>2</sup>. W lokalu była łazienka, ale bez wanny i prysznicza, więc rodzina myła się w umywalce lub w misce. Mieszkanie było jednak czyste, zadbane, przynależał do niego niewielki ogródek. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, sąd zdecydował o umieszczeniu chłopca w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym (sprawa 27).

W MOW została także umieszczona znęcająca się nad matką i okradająca rodziców dziewczynka. Ośmioro nieletnich poza znęcaniem się popełniło dodatkowo jeszcze inne czyny, takie jak: groźby karalne, uszkodzenia ciała (lekkie i średnie), zniszczenie mienia.

Nieletni stosowali przemoc przez zróżnicowany okres: najkrócej 4 miesiące, najdłużej 6 lat. Ten jeden przypadek długotrwałej przemocy wpłynął na fakt, że średni czas trwania przemocy domowej u naszych badanych trwał 19 miesięcy, natomiast mediana i dominanta wyniosły rok. Przemoc, o której mowa to przede wszystkim przemoc psychiczna (stosowało ją 20 na 21 sprawców) i najczęściej także fizyczna (16 sprawców). Trzy osoby dopuściły się także przemocy ekonomicznej

polegającej na wyłudzeniu pieniędzy, niszczeniu mienia i kradzieży pieniędzy, kart kredytowych i przedmiotów z domu rodzinnego. Przemoc psychiczna polegała na lżeniu osób pokrzywdzonych, używaniu wulgarnych słów, grożeniu śmiercią i uszkodzeniem ciała. Przejawami przemocy fizycznej było popychanie pokrzywdzonych, szarpanie, bicie, kopanie, wykręcanie rąk, wyganianie z domu. Przy czym, o ile akty przemocy rówieśniczej były często popełniane we współsprawstwie, w przypadku przemocy domowej sprawcy i sprawczynie działali samodzielnie.

Dwoje wspomnianych wyżej najmłodszych sprawców w chwili rozpoczęcia stosowania przemocy wobec bliskich miało zaledwie 11 lat, pozostali sprawcy zaczęli się znęcać nad członkami rodziny między 13. a 16. rokiem życia, przy czym dla każdego rocznika było to od 4 do 6 osób. Dwóch sprawców w czasie prowadzenia sprawy nie uczyło się i nie pracowało. Obaj nie radzili sobie w III klasie (jeden gimnazjum, a drugi liceum), unikali szkoły, aż wreszcie zupełnie przestali do niej uczęszczać. Pozostali nieletni w miarę regularnie realizowali obowiązek szkolny, najczęściej w gimnazjum (14 osób), ale było też troje uczniów szkoły podstawowej i po dwoje uczniów szkoły zawodowej i liceum. To, co łączy sprawców znęcania się nad bliskimi to trudności szkolne. Zaledwie trzy osoby w szkole funkcjonowały dobrze, uczyły się przeciętnie, miały nawet wysokie oceny z zachowania (jedna dziewczynka uzyskała ocenę wzorową). Pozostali nieletni i nieletnie unikali uczęszczania do szkoły, wagarowali lub praktycznie nie chodzili do szkoły, przychodzili nieprzygotowani na zajęcia. Większość z nich (choć nie wszyscy) sprawiali trudności wychowawcze na terenie szkoły: odzywali się wulgarnie i arogancko zarówno w stosunku do innych uczniów, jak i nauczycieli, krzycząc na lekcjach, wchodząc w konflikty z rówieśnikami, niekiedy bijąc kolegów, paląc papierosy.

Lektura opinii kuratorów sądowych i najbliższych o nieletnich to dwadzieścia historii o głębokiej demoralizacji i zupełnej bezradności rodziców i opiekunów wobec zachowań dzieci. Dwanaścioro spośród badanych przez nas nieletnich nadużywało zarówno alkoholu, jak i narkotyków. Ośmioro regularnie uciekało z domu lub nocowało poza domem bez poinformowania rodziców i to niekiedy nawet przez kilka dni.

Zapewne z uwagi na powagę czynów, sędziowie przed wydaniem orzeczenia starali się uzyskać więcej informacji o nieletnich. W dziewięciu przypadkach zwrócili się do Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów (jedno dziecko się nie stawiło na badanie), sądy kierowały się też opiniami psychologów, poradni pedagogicznych, opinii z MOW i domu dziecka, opiniami sądowo-psychiatrycznymi. U trzynastorga dzieci stwierdzono choroby i zaburzenia psychiczne: ADHD, zespół Aspergera, w dwóch przypadkach psychozy wywołane nadużywaniem narkotyków, obniżony poziom intelektualny, depresję, w jednym przypadku podejrzenie choroby afektywnej dwubiegunowej z epizodem maniakalnym, w jednym zespół Dandy'ego Walkera. Kilkoro nieletnich było wcześniej leczonych psychiatrycznie, ale tu na ogół pojawiał się problem leków, których nastolatki nie chciały przyjmować, choć zdaniem psychiatrów powinny. Jeżeli w opiniach nie wskazywano na poważne zaburzenia, to pojawiały się informacje o wysokim poziomie lęku czy poważnych zakłóceniach w rozwoju emocjonalno-społecznym. Choroby psychiczne i zaburzenia zachowania

u dzieci wymagają dużej świadomości rodziców i opiekunów, ich zaangażowania, środków, a także bardzo wysokich kompetencji wychowawczych, których rodzice i opiekunowie nieletnich z badanych przez nas spraw na ogół nie mieli. Poniższa historia pokazuje, jak trudno było poradzić sobie z problemami chorego dziecka rodzicom z wyższym wykształceniem, którzy dysponowali możliwościami i środkami koniecznymi do prowadzenia terapii, a jednak przejawiając nieprawidłowe postawy wychowawcze eskalowali problem, zamiast go niwelować.

Czternastolatek przez kilka miesięcy bił, popychał i obrażał słowami powszechnie uważanymi za obelżywe swoich rodziców, zwłaszcza w sytuacjach, w których zabraniali mu korzystać z komputera. Momentem, który zdecydował o skierowaniu sprawy do sądu rodzinnego był atak szału chłopca, w czasie którego zaczął wyrzucać przez okno bloku rzeczy należące do rodziców: książki, kosmetyki i dekodery telewizyjne. Rodzice wezwali wtedy (nie po raz pierwszy) policję. Nieletni bezpośrednio po wydarzeniu został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym. Chłopiec był już uprzednio hospitalizowany w związku ze swoim agresywnym i nieprzewidywalnym zachowaniem będącym najczęściej reakcją na zakaz korzystania z komputera, od którego, jak stwierdzono w opinii OZSS, był uzależniony.

Nastolatek od wczesnego dzieciństwa miał trudności w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami, a najbliższą relację stworzył z matką. Gdy miał 9 lat zdiagnozowano u niego zespół Aspergera. Z jednej strony rodzice podeszli do tej wiadomości odpowiedzialnie: rozpoczęto stosowanie farmakoterapii oraz innych rodzajów leczenia, jak np. wyjazdów na obozy terapeutyczne. Z drugiej strony nie zamierzali rezygnować ze swoich marzeń o posiadaniu wybitnie zdolnego dziecka. Zapewne w dobrej wierze zapewniali synowi wspólne spędzanie czasu w różnych formach, wspierali rozwój jego zainteresowań i umiejętności zapewniając mu liczne zajęcia pozalekcyjne i nadprogramowe aktywności. Te wysokie wymagania i przebodźcowanie generowało u chłopca stres i strach przed zdenerwowaniem rodziców w razie ewentualnych niepowodzeń.

W związku ze swoją chorobą chłopiec pozostawał na marginesie grupy rówieśniczej i z uwagi na swoje zachowanie był wyłączany z różnego rodzaju szkolnych przedsięwzięć. Zespół Aspergera powodował u niego zawsze różnego rodzaju fiksacje, polegające na przesadnym angażowaniu się w jedną, ulubioną, aktywność, co przekładało się na trudności w jego funkcjonowaniu, zwłaszcza w sytuacjach braku możliwości realizacji tejże fiksacji. U nieletniego stwierdzono także kompulsywne, obsesyjne, uporczywe powtarzanie czynności, tendencję do zwracania na siebie uwagi w formie robienia z siebie pośmiewiska, deficyty w umiejętnościach społecznych, trudności w adekwatnym reagowaniu na sytuacje. Niektóre z tych deficytów zostały spowodowane nie tyle samą chorobą chłopca, co nieprawidłową postawą wychowawczą rodziców.

Nieletni wychowywał się w rodzinie pełnej, w środowisku wielkomiejskim, wolnym od dysfunkcji. Matka chłopca, w chwili prowadzenia sprawy, miała 55 lat, wykształcenie wyższe pedagogiczne. Pracowała jako nauczycielka. Ojciec (55 lat), inżynier, prowadził działalność gospodarczą. Sytuacja ekonomiczna rodziny była dobra, a rodzice chłopca żyli w zgodzie. Problem polegał jednak na tym, że rodzice,

a zwłaszcza matka, mieli tendencję do nadmiernego kontrolowania syna, narzucania mu nadmiaru aktywności oraz ingerowania w sferę prywatną. Dodatkowo matka była nadopiekuńcza i naruszała granice osobistej intymności dziecka, co przejawiało się np. w kontrolowaniu jego czynności higienicznych. Zwrócono uwagę na to, że rodzice nadmiernie koncentrowali się na rozwoju intelektualnym nieletniego, zamiast na rozwoju społecznym i kształtowaniu samodzielności, co w przypadku chłopca, który wykazuje różnego rodzaju zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania powinno jednak przeważać. Dodatkowo wykazywali niekonsekwencję wobec syna i brak wytyczania mu jasnych granic i zakresu domowych obowiązków. Sam nieletni postrzegał rodziców jako zbyt wymagających w kwestii jego edukacji.

Z uwagi na agresywne zachowania nieletniego, na które rodzice nie mieli wpływu, sąd zastosował wobec niego pozornie drastyczny środek tymczasowy w postaci umieszczenia w MOW. „Pozornie drastyczny”, ponieważ środki tymczasowe polegające na zabranii dziecka z domu rodzinnego stosuje się rzadko i na ogół w stosunku do dzieci, które dopuściły się bardzo poważnych czynów, a ich środowisko rodzinne stanowi dla nich zagrożenie. Mimo ogromnych protestów rodziców, którzy w toku całego postępowania dążyli do uchylenia środka, okazało się, że sąd podjął dobrą decyzję. Zgodnie bowiem z opiniami pracowników MOW-u, postawa nieletniego uległa zasadniczej zmianie. W sytuacji określania mu jasnych wymagań chłopiec zaczął zachowywać się odpowiedzialnie, a otoczenie dostosowane do jego zaburzeń wpływało na niego pozytywnie. Rodzice w tym samym czasie zdecydowali się także na terapię rodzinną.

Ostatecznie zespół opiniujący uznał, że poziom zdemoralizowania chłopca jest niski, ale wysoki jest poziom jego agresji i naruszania norm względem rodziców. Uznano, że trudności w funkcjonowaniu nieletniego wynikają z ograniczeń osobowych i nadmiernej permissywnej i spolaryzowanej postawy rodziców, którzy z jednej strony rozumieją możliwości i trudności syna, a z drugiej nie w pełni dostrzegają jego całokształtowe potrzeby. Sąd orzekł wobec nieletniego środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego oraz zobowiązał do kontynuowania terapii psychologicznej. Smutne jest jednak to, że z lektury części akt dotyczącej postępowania wykonawczego wynikało, że po wydaniu postanowienia i zniesieniu środka tymczasowego, chłopiec w warunkach domowych ponownie zaczął przejawiać zachowania agresywne i powrócił do niekontrolowanego, zbyt częstego korzystania z komputera (sprawa 91).

Jeśli chodzi o inne obciążenia sprawców, to dwóch nieletnich chłopców mierzyło się z doświadczeniem śmierci samobójczej w najbliższej rodzinie (ojca i brata). Czworo dzieci miało wcześniej sprawy w sądzie rodzinnym o czyny karalne lub demoralizację. Niejednokrotnie wskazywano też na nieprawidłową sytuację wychowawczą w domu.

Złe funkcjonowanie rodziny, nieprawidłowo wykonywane funkcje wychowawcze, brak zainteresowania sytuacją dziecka, brak okazywania mu miłości, troski i wsparcia prowadzą do szukania go gdzie indziej, czasami w grupach rówieśniczych, ale niekiedy także wśród innych dorosłych aniżeli najbliżsi. W przypadku opisywanej przez nas grupy nieletnich były to osoby stanowiące zdecydowanie złe wzorce, namawiające do spożywania alkoholu i używania narkotyków. Jeżeli



chodzi o strukturę rodzin nieletnich, to nieco ponad połowa z nich wychowywała się w rodzinach pełnych, zarówno biologicznych, jak i odtworzonych, z ojczymem. Pozostałe dzieci były wychowywane przez samotne matki lub dziadków.

**Tabela 1.** Struktura rodziny nieletnich sprawców przemocy domowej

Struktura rodziny	Liczba nieletnich
Rodzina pełna biologiczna	6
Rodzina pełna odtworzona	6
Samotna matka	7
Rodzina zastępcza spokrewniona (babcia, dziadkowie)	2
<b>Razem</b>	<b>21</b>

Źródło: Obliczenia własne.

Jedynie dwoje nieletnich było jedynakami, pozostali mieli rodzeństwo, na ogół jedno lub dwoje. Niekiedy było to rodzeństwo przyrodnie. Pięcioro nieletnich miało rodzeństwo sprawiające kłopoty wychowawcze: nadużywające alkoholu, zdemoralizowane, wciągające ich w złe towarzystwo. Troje rodzeństwa było niepełnosprawnych, co przekładało się na funkcjonowanie rodziny. Dwoje spośród rodzeństwa miało z kolei bardzo dobrą opinię, pracowali, pomagali w wychowywaniu młodszych dzieci.

Matki były obecne w życiu 19 nieletnich (jedna zmarła, a jedna nie utrzymywała z córką żadnych kontaktów). Jeśli chodzi o ich wykształcenie i zawód, to w tak małej grupie badanych nie można odnaleźć żadnych prawidłowości. Tylko jedna z matek miała wykształcenie podstawowe, pozostałe zawodowe (6), średnie (4) lub wyższe (3). Zawodowo pracowało dziesięć matek, przy czym 4 wykonując prace fizyczne, reszta świadczyła usługi i wykonywała prace wymagające wyższej specjalizacji (nauczycielka, urzędniczka). Spośród niepracujących zawodowo matek jedna była rencistką, a dwie zajmowały się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Pozostałe po prostu nie pracowały (co nie przekładało się na intensywniejsze działania wychowawcze).

Przeszło połowa matek przejawiała zachowania, które niewątpliwie odbijały się negatywnie na życiu ich dzieci. Siedem miało zdecydowanie negatywną opinię (alkoholizm, przemoc stosowana wobec dzieci, brak zainteresowania dziećmi, depresja uniemożliwiająca normalne funkcjonowanie, jedna odbywała wcześniej karę pozbawienia wolności za zabójstwo ojca); w przypadku czterech ich negatywny wpływ na dzieci był nieco równoważony ich staraniami, jednak sytuacje, w jakich się znajdowały, powodowały, że były one nieskuteczne wychowawczo. Były to kobiety zmagające się z własną niepełnosprawnością, chorobami psychicznymi, koniecznością opieki nad niepełnosprawnymi dziećmi, jedna z nich była skrajnie nadopiekuńcza.

**Tabela 2.** Opinia o matkach nieletnich stosujących przemoc domową

Opinia o matce	Liczba matek
Negatywna	7
Negatywna i pozytywna	4
Neutralna	7
Pozytywna	1
<b>Razem</b>	<b>19</b>

Źródło: Obliczenia własne.

Z akt sądowych udało się uzyskać dane jedynie o 13 ojcach. Większość z nich (10) pracowała, 1 pobierał rentę. Wykonywali przede wszystkim prace fizyczne. To, co niewątpliwie stanowiło ich cechę wspólną, to negatywny wpływ na dzieci.

**Tabela 3.** Opinia o ojcach nieletnich stosujących przemoc domową

Opinia o ojcu	Liczba ojców
Negatywna	9
Negatywna i pozytywna	1
Neutralna	3
<b>Razem</b>	<b>13</b>

Źródło: Obliczenia własne.

Żaden z ojców badanych nieletnich nie miał opinii pozytywnej, zaledwie trzech posiadało opinię neutralną. Wśród ojców z opinią negatywną byli mężczyźni bierni, nieporadni wychowawczo lub właściwie w ogóle nieobecni w życiu dzieci. Zdarzały się sytuacje nadużywania alkoholu (6), karalność, stosowanie przemocy (5), odebranie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. W co najmniej trzech rodzinach była wszczęta procedura Niebieskiej Karty. Za liczbami stoją dramatyczne opisy rodzin, w których atmosfera była na tyle zła, że agresywna reakcja dzieci nie wzbudza większego zdziwienia.

Piętnastolatek niemal przez rok znęcał się psychicznie i fizycznie nad wspólnie z nim zamieszkującymi rodzicami w ten sposób, że będąc pod działaniem alkoholu wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał ich słowami obelżywymi, poniżał, ośmieszał, wyganiał z mieszkania, groził pozbawieniem życia i zdrowia, używał wobec nich przemocy poprzez szarpanie za ramiona, odpychanie, rzucanie o ścianę.

Chłopiec uczęszczał do I klasy szkoły branżowej, miał słabe wyniki w nauce, coraz więcej wagarował, miał nieodpowiednie zachowanie, liczne nagany, wdawał się w bójki. Nieletni miał już wcześniej dwie sprawy w sądzie rodzinnym (złamanie nosa koledze i demoralizowanie innego chłopca) i dwukrotnie orzeczono wobec niego środek wychowawczy w postaci upomnienia. Dla nastolatka ogromną traumą była samobójcza śmierć brata. Chłopiec uciekał z domu, dokonywał samookaleczeń, ale

jednocześnie był nadpobudliwy (ma zdiagnozowane ADHD) i agresywny, zwłaszcza wobec matki. Z powodu choroby był pod opieką psychologa i psychiatry, dostawał leki w związku z ADHD. Sam przestał korzystać z pomocy specjalistów, uznał, że leki nie są mu już potrzebne i je odstawił, jednocześnie używając marihuany i amfetaminy. Zaczął się obracać w towarzystwie starszych od siebie, zdemoralizowanych mężczyzn. Po wszczęciu postępowania w sądzie nieletni podjął próbę samobójczą przez podcięcie żył i zażycie relanium. Następnie usiłował uciec ze szpitala. Matka wniosła o umieszczenie syna w szpitalu psychiatrycznym, ponieważ stosowana przez niego przemoc nadal trwała. W czasie postępowania sądowego chłopiec zgłosił się dobrowolnie do MONAR-u na leczenie uzależnienia i regularnie chodził na terapię. Opinia sądowo-psychiatryczna wykluczyła jednak u chłopca uzależnienie od alkoholu i narkotyków, upośledzenie umysłowe czy chorobę psychiczną. Stwierdzono w niej natomiast konieczności terapii pedagogicznej i psychologicznej oraz konieczności ustabilizowania się sytuacji w rodzinie i poprawy zachowania rodziców.

Rodzina chłopca nie funkcjonowała bowiem prawidłowo. Nieletni miał starsze rodzeństwo i wszyscy mieli kłopoty z narkotykami. Jak wspomniano wyżej: brat popełnił samobójstwo. Matka chłopca miała wykształcenie zawodowe, pracowała fizycznie. Jej postawa wychowawcza była niespójna. Z jednej strony miała stały kontakt ze szkołą, podejmowała próby chodzenia z synem na leczenie, próbowała wpłynąć na syna i wychowywać go praktycznie sama, bo ojciec nie zajmował się nastolatkiem w ogóle. Z drugiej strony charakteryzował ją brak samokrytyki, obarczała syna i męża winą za wszystko, nie miała nad synem żadnej kontroli, nie była stanowcza ani konsekwentna. Przykładem był zupełny brak reakcji na zaprzestanie przez syna leczenia psychiatrycznego. Używała wobec syna agresji słownej i fizycznej. Od wszczęcia postępowania przestała dawać synowi jakiegokolwiek pieniądze, chowała przed nim kupione jedzenie, nie kupowała mu ubrań ani zeszytów szkolnych. Ojciec także pracował fizycznie, jednocześnie nie dając na dom żadnych pieniędzy. Jego postawa względem syna była zdecydowanie negatywna. Nadużywał alkoholu, nie wychowywał syna, prawie z nim nie rozmawiał. Zdarzało mu się wpaść w ciąg alkoholowy i nie wracać do domu przez kilka dni. W przeszłości bił syna pasem. Po alkoholu był agresywny i konfliktowy. Kiedy matka wyjechała na święta do znajomych upił się i zostawił syna samego, to właśnie wtedy chłopiec próbował się zabić. W czasie trwania postępowania wobec ojca wszczęto procedurę Niebieskiej Karty i postępowanie karne w związku z groźbami karalnymi wobec żony. Znęcał się nad żoną fizycznie i psychicznie.

Między rodzicami istniał trwały konflikt, matka i ojciec ciągle się kłócili, prawie ze sobą nie rozmawiali. W domu było dużo agresji i przemocy. Chłopiec nie wpuszczał ojca do domu, kiedy ten był pijany. Kurator ocenił rodzinę jako złe środowisko wychowawcze. W czasie postępowania rodzice się rozwiedli, co być może zdecydowało o tym, że sąd nie zdecydował się na zabranie nieletniego z domu, orzekając nadzór kuratora (sprawa 54).

W naszych badaniach zidentyfikowałyśmy 31 osób pokrzywdzonych, które mieszkają ze sprawcą lub sprawczynią we wspólnym gospodarstwie domowym.

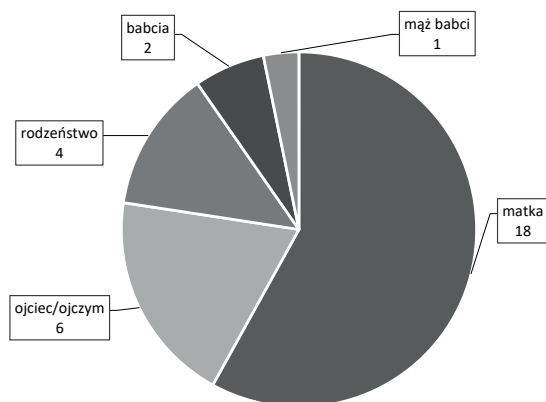
Liczba ofiar jest większa niż sprawców, ponieważ niektórzy znęcali się nad więcej niż jednym członkiem rodziny (np. babcią i jej mężem czy matką i rodzeństwem).

Ofiarami przemocy padły niemal wszystkie matki nieletnich. Tylko w jednej rodzinie, w której nieletni mieszkał z matką, pokrzywdzonymi byli jedynie ojciec i rodzeństwo. Dwoje nieletnich, którzy nie mieli rodzeństwa, znęcało się nad dziadkami, którzy sprawowali nad nimi opiekę. Pokrzywdzone było głównie młodsze rodzeństwo, w jednym przypadku starsza, ale niepełnosprawna intelektualnie siostra. Czterech ojców i ojczymów, mimo przewagi fizycznej nad nieletnimi, było pokrzywdzonych także przemocą fizyczną.

O ile w przypadku przemocy rówieśniczej zgłoszenie sprawy do sądu w ten czy inny sposób przerywało jej stosowanie, o tyle w 14 przypadkach przemoc w rodzinie trwała nadal, mimo rozpoczęcia postępowania sądowego. W stosunku do trzynastorga sprawców sąd zastosował nawet środek tymczasowy: wobec sześciorga nieletnich nadzór kuratora, a siedmioro znalazło się w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym.

W jednym z 21 opisywanych przypadków sąd ostatecznie nie zakwalifikował agresywnych zachowań nieletniej jako przestępstwa znęcania się. Uznał, że nielet-

#### Wykres 1. Relacja osoby pokrzywdzonej ze sprawcą/sprawczynią



Źródło: Obliczenia własne.

nia popełniła takie czyny jak naruszenie nietykalności cielesnej i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu matki i zrealizowała wszystkie zarzucane jej zachowania (bicie matki rękoma po całym ciele, kopanie jej po całym ciele, w tym kilkukrotnie w brzuch, szarpanie ją za ubranie, wyzywanie), ale nie wypełniły one znamion przestępstwa znęcania się, z uwagi na to, że matka nieletniej także używała wobec niej siły, szarpała ją i policzkowała.

W przypadku osób nieletnich, które stosowały przemoc względem osób najbliższych reakcja sądu rodzinnego była zdecydowana. W 9 przypadkach sprawcy zostali zobowiązani do określonego zachowania i niemal zawsze było to podjęcie lub kontynuowanie terapii psychologicznej, raz polecenie konsultacji psychiatrycznej. Zalecenie to można oceniać różnie: z jednej strony dobrze, że w ogóle

się pojawiło, bo jak pisałyśmy wyżej, przemocy dopuszczają się często dzieci z zaburzeniami zachowania, które niewątpliwie wymagają wsparcia specjalistów. Z drugiej jednak, zaledwie w dwóch przypadkach (sąd w Białymstoku) wskazał konkretne miejsce, ośrodek terapeutyczny, do którego rodzice z dzieckiem powinni się udać. W innych przypadkach sądy przerzuciły realizację zobowiązania na rodziców czy opiekunów. Jest to o tyle problematyczne, że mówimy o opiekunach, którzy nie radzą sobie wychowawczo, którzy wcześniej często nie widzieli potrzeby szukania pomocy specjalistów, bagatelizowali problem, mimo agresywnych zachowań dziecka skierowanych przeciw nim i innym członkom rodziny. Wydaje się, że osoby te powinny uzyskać silniejsze wsparcie, właśnie przez wskazanie konkretnej placówki terapeutycznej. Inne zobowiązania sądu dotyczyły powstrzymania się od spożywania alkoholu, środków psychoaktywnych, poprawnego odnoszenia się do członków rodziny, przeproszenia ofiar i regularnego uczęszczania do szkoły. Aż w 14 przypadkach sąd zdecydował o nadzorze kuratora, a w sześciu zastosował najsurowszy środek wychowawczy w postaci umieszczenia nieletniego w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. Były to osoby, wobec których uprzednio zastosowano MOW jako środek tymczasowy. W jednym przypadku o skierowanie dziecka do ośrodka wyraźnie prosiła matka. W żadnej z analizowanych przez nas spraw nie złożono odwołania od orzeczenia sądu.

### 3.2. Przemoc rówieśnicza

Przemoc rówieśnicza występuje najczęściej na terenach placówek edukacyjno-wychowawczych, przede wszystkim w szkołach. Związek między problemami społecznymi a zachowaniami uczniów wskazuje na wielość czynników tkwiących poza szkołą, nad którymi nie ma ona kontroli, jednak źródła wielu z nich można upatrywać w błędach systemu szkolnego i niewydolności wychowawczej opiekunów szkolnych (Kołodziejczyk 2004: 5).

Stanowisko ekspertów ze Stowarzyszenia na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie Niebieska Linia uczula jednak, aby do zjawiska przemocy rówieśniczej podchodzić z dużą dozą ostrożności, argumentując to stanowisko tym, że dzieci są zawsze „lustrem dorosłych” i jeżeli wśród rówieśników występują zachowania agresywne lub przemocowe jest to zazwyczaj sygnałem, aby przeanalizować zachowania dorosłych z najbliższego otoczenia dzieci (Przemoc rówieśnicza b.d.). Oczywiście należy w kontekście przemocy nieletnich brać pod uwagę zarówno postawy i zachowania osób z rodziny, jak i opiekunów faktycznych z placówek edukacyjnych i innych.

Znęcania się nad rówieśnikami dokonało 98 badanych osób, z czego 23 było dziewczętami. Jak wspomnialiśmy, przypadki te stanowią zdecydowaną większość przebadanych przez nas spraw. Na marginesie warto także dodać, że sprawy dotyczące bullingu szkolnego są zazwyczaj sądzone na podstawie kwalifikacji prawnej z art. 190a k.k. (uporczywe nękanie), a nie z art. 207 k.k. Wskazują na to wstępne wyniki badań prowadzonych w innym projekcie (Przestępczość i zachowania antyspołeczne 2020).

Sądy uznały, że czyny karalne z art. 207 k.k. popełniło 95 nieletnich. W przypadku trojga wstępną kwalifikację zmieniono na przejawy demoralizacji.

**Tabela 4.** Kwalifikacja prawna w przypadku znęcania się nad rówieśnikami

Kwalifikacja prawna	Liczba nieletnich	Uwagi
Art. 207 § 1 k.k.	84	
Art. 207 § 1a k.k.	5	
Art. 207 § 3 k.k.	6	
Inne kwalifikacje (dodatkowo)	20	Groźby karalne, zniszczenie mienia, zmuszanie do określonego zachowania, napaść na funkcjonariusza publicznego, usiłowanie namowy/pomocy do samobójstwa (1 przypadek)
<b>Razem</b>	<b>115</b>	

Źródło: Badania własne.

Sprawcy podejmowali swoje zachowania bardzo często w szkole, do której uczęszczali wraz z ofiarami (38 przypadków). Przykładem sprawy znęcania się na terenie szkoły jest poniższa historia:

Dwie dziewczynki, mające w chwili rozpoczęcia znęcania po 14 lat (przemoc trwała 18 miesięcy), na terenie szkoły naśmiewały się i dręczyły czternastoletniego chłopca z dziecięcym spastycznym porażeniem mózgowym poruszającym się w szkole na wózku inwalidzkim. Chłopiec bał się chodzić do szkoły oraz skarżył się na wywołane stresem bóle głowy i brzucha. Nieletnie naśmiewały się także i dręczyły innego szkolnego kolegę z powodu jego rudego koloru włosów. Stosowana przez nie przemoc przejawiała się utrudnianiem pokrzywdzonemu poruszania się na wózku, naśmiewaniem się z jego niepełnosprawności, robieniem rzeczy, na które nie mógł zareagować z uwagi na niepełnosprawność.

Z wywiadu środowiskowego dotyczącego pierwszej dziewczynki wynikało, że jest ona zdrowa i rozwija się prawidłowo. Mieszka bez ojca, ponieważ rodzice są w trakcie rozwodu. Dodatkowo ojciec nieletniej nadużywa alkoholu i nie interesuje się dziećmi. Sprawczyni mieszka z 39-letnią matką oraz 11-letnim bratem, a w domu panuje neutralna atmosfera i nie dochodzi do większych kłótni. Matka dostatecznie dba o córkę, troszczy się o jej potrzeby, ale w domu panuje nieporządek i brak dostatecznej czystości. Według matki nieletnia w domu zachowuje się jak typowa nastolatka, co oznacza, że sprzeczka się z matką, nie słucha jej poleceń, ale stara się pracować nad swoim zachowaniem w domu od czasu gdy wszczęto wobec niej postępowanie. Nie pije alkoholu oraz nie pali papierosów, ale ulega złym wpływom otoczenia rówieśniczego. Uczy się słabo, w szkole przeszkadza na lekcjach. Z opinii ze szkoły wynika, że nieletnia nie panuje nad emocjami, kłóci się z nauczycielami, ma tendencję do obrażania się, kiedy coś jest nie po jej myśli. Mimo wszczęcia przeciwko niej postępowania nie przestała się naśmiewać z kolegów. Szkoła zaleciła nieletniej kontakt z psychologiem.



Druga sprawczyni według informacji z wywiadu środowiskowego również jest zdrowa i rozwija się prawidłowo. Nieletnia mieszka z 54-letnią matką i 44-letnim ojcem oraz ma starszego 22-letniego brata. Rodzina funkcjonuje prawidłowo, ojciec w przeszłości nadużywał nieco alkoholu, ale obecnie tego nie robi. W domu nie ma większych konfliktów, a nieletnia ma dobre relacje z matką, z którą często rozmawia o swoich problemach. Dziewczynka ma zapewnione dobre warunki do odpoczynku i nauki. Dodatkowo nieletnia interesuje się zwierzętami i jazdą konną, uczy się przeciętnie i czasem zdarzało jej się przeszkadzać na lekcjach. Z informacji od nauczycieli wynika jednak, że poprawiła swoje zachowanie, a do tego przeprosiła kolegów, z których się naśmiewała. Według matki jej córka nie pije alkoholu i nie pali papierosów, ale ulega złym wpływom rówieśników. Dodatkowo w związku z bieżącymi problemami związanymi z postępowaniem korzysta z pomocy psychologa.

Postanowieniem sądu stwierdzono, że obie nieletnie dopuściły się czynu karalnego, wobec czego zobowiązane zostały do wykonania prac porządkowych na rzecz szkoły, do której uczęszczają, w wymiarze 5 godzin każda, w terminie jednego miesiąca od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a także do przeproszenia pokrzywdzonych w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się postanowienia (sprawa 98).

Niekiedy przemoc miała miejsce w innych placówkach aniżeli szkolne, przede wszystkim w Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych i Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapii (10 przypadków). Zapewne ze względu na specyfikę dzieci, które znajdują się w tych placówkach, przemoc miała poważny charakter, a na dodatek, poza zarzutem z art. 207 k.k. często dołączone były zarzuty stosowania gróźb karalnych czy napaści na funkcjonariusza publicznego. W tych przypadkach chodziło o sytuację, w której nieletni po interwencji wychowawców obrzucali ich wulgaryzmami, kopali, uderzali, szarpali się z nimi. Ze wspomnianych wyżej badań nad nieletnimi wynika, że tego typu placówki raczej nie zgłaszają napaści na wychowawców jako czynu samoistnego. Pojawia się on w towarzystwie innych, poważniejszych naruszeń prawa, jak choćby właśnie poważna przemoc wobec innego wychowanka. Jako przykład można przytoczyć następującą historię:

Sprawcą znęcania się był nieletni, który w chwili rozpoczęcia stosowania przemocy miał 13 lat, a czyn popełnił wraz z innym nieletnim. Ofiarą chłopców był 14-letni wychowanek MOW-u, w którym przebywali wszyscy trzej chłopcy. Z policyjnych notatek urzędowych, zeznań pokrzywdzonego a także zeznań wychowawców ośrodka wynika, że znęcanie się miało miejsce we wrześniu 2016 roku na terenie ośrodka, kiedy to pokrzywdzony chłopiec dołączony został do grupy, do której należeli sprawcy. Nieletni dopuszczali się różnego rodzaju okrutnych i krzywdzących zachowań, wpisujących się zarówno w przemoc fizyczną, jak i psychiczną. Ich czyn z art. 207 § 1 k.k. polegał na tym, że w świetlicy ośrodka przytrzymując pokrzywdzonego siłą wkładali mu do ust zamoczoną w ubikacji gumową rękawicę, naśmiewając się przy tym z niego i wystawiając go na pośmiewisko pozostałych wychowanków oraz na tym, że sprawca szczotką do czyszczenia ubikacji przesunął po twarzy pokrzywdzonego, podczas gdy drugi z agresorów siłą przytrzymywał ofiarę uniemożliwiając mu ucieczkę.

Dodatkowo sprawcy przez długi czas kilka razy dziennie obrażali pokrzywdzonego, używając przy tym słów powszechnie uważanych za obelżywe, wzbudzając w nim tym samym stałe poczucie zagrożenia. Swoim działaniem nieletni spowodowali przeniesienie ofiary do innej grupy wychowawczej.

Warto nadmienić, że chłopiec, którego akta sprawy dotyczyły, popełnił także rozmaite innego rodzaju czyny karalne, takie jak: przytrzymywanie pokrzywdzonego w czasie, gdy jego kolega ciął jego rękę wyciągniętą z temperówki ostrzem (art. 157 § 1 k.k.), znieważenie nauczyciela podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych poprzez używanie obelg wobec niego i jego rodziny (art. 226 § 1 k.k.), grożenie wychowawcy pozbawieniem go życia, wzbudzając jednocześnie uzasadnione obawy spełnienia groźby (art. 190 § 1 k.k.), czterokrotne znieważenie nauczycielki (art. 226 § 1 k.k.), znieważenie innego nauczyciela i uderzenie go pięścią (art. 226 § 1 k.k. i art. 222 § 1 k.k.), uderzenie pięścią w oko i ugryzienie pracownika placówki wychowawczej (art. 217 k.k.), pobicie innego wychowanka ośrodka (art. 158 § 1 k.k.) oraz drobna kradzież ze sklepu (art. 119 k.w.). Można także dodać, że w czasie trwania postępowania nieletni oddalił się bez pozwolenia z placówki wychowawczej i znaleziony został przez policję w stanie po użyciu środka odurzającego.

Sprawca przyznał się do popełnienia wyżej wymienionych czynów, aczkolwiek uzasadniał je faktem, iż pokrzywdzeni to osoby, których nie lubi bądź osoby, które go denerwują. Sąd uznał postanowieniem, że nieletni dopuścił się wszystkich wymienionych wyżej czynów oraz wykazuje przejawy demoralizacji, wobec czego orzekł umieszczenie go w zakładzie poprawczym z warunkowym zawieszeniem wykonania środka na okres próby trwający 3 lata. W okresie próby orzekł stosowanie dotychczasowego środka wychowawczego w postaci umieszczenia w MOW. Nieletni, jak wykazują liczne dokumenty zawarte w aktach, jest osobą, która doświadczyła w swoim życiu wielu krzywd ze strony środowiska rodzinnego oraz mającą liczne problemy natury psychicznej, emocjonalnej i behawioralnej. Od 2008 roku chłopiec wraz z rodzeństwem przebywał w domu dziecka, a do MOW-u trafił w 2015 roku z uwagi na swoje agresywne i sprawiające liczne trudności zachowanie. Opinia Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów z 2017 roku wydana na potrzeby toczącego się postępowania szczegółowo charakteryzuje środowisko rodzinne nieletniego z uwzględnieniem jego sytuacji opiekuńczo-wychowawczej. Zgodnie z opinią 36-letnia matka chłopca, o wykształceniu niepełnym podstawowym, jest osobą trwale bezrobotną, utrzymującą się z pomocy społecznej i zamieszkującą mieszkanie komunalne. W przeszłości była karana sądownie za posłuszenie się nieprawdziwymi informacjami o zatrudnieniu w celu uzyskania kredytu bankowego, za co skazana została na karę 18 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 miesiące. Ojciec zaś, z którym nieletni nie utrzymywał od lat żadnych kontaktów, z zawodu murarz, karany był sądownie m.in. za znęcanie się nad członkami rodziny, za co odbywał karę pozbawienia wolności. Prowadzona była wobec niego procedura Niebieskiej Karty. Sąd zainteresował się rodziną w 2003 roku, kiedy to wykazano nieprawidłowości w rodzinie, takie jak opieka nad dziećmi przez rodziców będących w stanie nietrzeźwości czy brak dbałości o czystość w mieszkaniu oraz higienę dzieci.

Wówczas rodzicom ograniczono władzę rodzicielską i ustanowiono stały nadzór kuratora sądowego. Dalsze zaniedbania wobec dzieci w zakresie ich najbardziej podstawowych potrzeb, nadużywanie alkoholu i stosowanie przemocy względem siebie przez rodziców spowodowały umieszczenie nieletniego wraz z bratem w domu dziecka i odebranie rodzicom w 2011 roku władzy rodzicielskiej.

W rzeczonej opinii rodzinę nieletniego uznano za całkowicie niewydolną wychowawczo. U nieletniego stwierdzono w związku z tym silną depryzację podstawowych potrzeb rozwojowych (żywieniowych, stymulacji rozwoju, zdrowotnych, rekreacyjnych, emocjonalnych), brak poczucia bezpieczeństwa w świecie, brak spokoju i stabilizacji oraz brak satysfakcjonujących relacji społecznych w najbliższym otoczeniu. Chłopiec był świadkiem i jednocześnie ofiarą nadużyć ze strony rodziców od najmłodszych lat, co spowodowało zaburzenie jego rozwoju. W wyniku wielu deficytów w środowisku rodzinnym chłopiec nie wykształcił prawidłowych wzorców funkcjonowania społecznego. Dodatkowo stwierdzono, że za późna oraz nieskuteczna izolacja nieletniego od zaburzonego środowiska (jako że nadal ma kontakt z matką) powoduje jego ciągle pozostawanie pod złym wpływem otoczenia, co utrudnia pracę nad sobą. Chłopiec wciąż narażany był na poczucie odrzucenia i brak zainteresowania ze strony rodziców. Całkowity brak pozytywnych punktów odniesienia w życiu nieletniego oraz brak stabilnych i satysfakcjonujących więzi z kimkolwiek uniemożliwiły mu wykształcenie poczucia bezpieczeństwa i stabilności. To wszystko składa się na zaburzoną sytuację opiekuńczo-wychowawczą, będącą ważną przyczyną jego pogłębiającej się demoralizacji.

Chłopiec w dzieciństwie wykazywał opóźnienie w rozwoju mowy i przedłużone moczenie się nocne. W domu dziecka przejawiał silną tęsknotę za matką, co ujawniało się poprzez wołanie jej przez sen, a także spotęgowany lęk przed ojcem, co również zauważono, kiedy nieletni opowiadał w trakcie snu różnego rodzaju historie o jego przemocy. Z rówieśnikami nieletni nie umiał stworzyć normalnych relacji. Był wobec nich agresywny, wchodził z nimi w konflikty, obrażał ich i izolował się. Dodatkowo zauważono, że nie umiał dostosować się do wymogów odpowiedniego zachowania w szkole, nie podporządkowywał się poleceniom, nie panował nad emocjami, dokonywał licznych czynów zagrażających bezpieczeństwu swojemu i otoczenia (wbieganie pod samochody, wdrapywanie się na budynki i drzewa, niekontrolowane ataki agresji, rzucanie w innych ostrymi przedmiotami). Jednocześnie chłopiec wykazywał całkowity brak zainteresowania nauką, nie wykonywał żadnych obowiązków z nią związanych. Z powodu wszystkich tych zachowań zakwalifikowany został przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną do kształcenia specjalnego z uwagi na niedostosowanie społeczne i umieszczony w młodzieżowym ośrodku socjoterapii, skąd w 2015 roku trafił do MOW-u. W międzyczasie nieletni z powodu zachowań autodestrukcyjnych i zagrażających bezpieczeństwu otoczenia był sześciokrotnie hospitalizowany, w tym w dziecięcych oddziałach psychiatrycznych. Wielokrotne interwencje policji oraz pogotowia spowodowały, że nieletni często przenoszony był między ośrodkami, jako że wychowawcy nie potrafili sobie poradzić z jego agresywnym zachowaniem. W związku z tym chłopiec nigdzie nie przebywał na tyle długo, aby poczuć się bezpiecznie, stabilnie i komukolwiek zaufać.

W zakresie zaburzeń zdrowotnych u nieletniego zdiagnozowano mieszane zaburzenia zachowania i emocji, hiperkinetyczne zaburzenia zachowania (ADHD), zaburzenia zachowania z nieprawidłowym procesem socjalizacji, nieprawidłowy rozwój osobowości, mikrouszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Badanie fizykalne wykazało, że nieletni dokonywał samookaleceń. Zaburzenia zachowania chłopca przejawiały się w niechęci do nauki i negatywizmie do obowiązków ucznia, wagarach, braku promocji do klas wyższych, nieuznawaniu autorytetu dorosłych osób zainteresowanych jego socjalizacją, nierespektowaniu reguł życia społecznego, niszczeniu mienia, świadomego łamania regulaminów, kłamstwach, prowokowaniu do sytuacji zagrażających bezpieczeństwu, reagowaniu wzmożoną agresją werbalną w kontaktach interpersonalnych, zachowaniach o charakterze przemocy fizycznej z elementami wrogości, dokonywaniu aktów samoagresji, nieprawidłowych więziach z otoczeniem, paleniu papierosów, ucieczkach. Wymaga podkreślenia, że w trakcie trwania postępowania z uwagi na zastosowane wobec nieletniego oddziaływania wychowawcze i resocjalizacyjne jego zachowanie uległo dużej poprawie, co wykazały opinie z ośrodka jak i kolejna opinia Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów (sprawa 56).

Jeśli chodzi o miejsce popełnienia czynu, to najczęściej jednak kwalifikowałyśmy je jako „inne/brak danych”. Rzeczywiście, w wielu przypadkach to miejsce nie jest dokładnie ustalone, najczęściej dlatego, że przemoc jest stosowana w różnych lokalizacjach: w szkole, na podwórku, na ulicy. Dzieje się tak dlatego, że sprawcy i pokrzywdzeni często mieszkają i ich drogi wielokrotnie się przecinają. Jest też grupa spraw, w których przemoc następowała w Internecie (wyłącznie tam lub w połączeniu z innymi lokalizacjami).

Wydaje się także, że sprawy trafiały do sądu dość szybko. Z jednej strony średnia czasu trwania nękania do zgłoszenia była dość długa, bo wynosiła niemal 8 miesięcy, natomiast mediana była znacznie krótsza i wynosiła 3,5 miesiąca. Na tę wysoką średnią wpływ miał jeden przypadek, w którym trzech sprawców znęcało się nad kolegą przez 5 lat, zanim sprawa trafiła na oficjalną ścieżkę wymiaru sprawiedliwości. W większości przypadków samo zgłoszenie sprawy do sądu miało wpływ na zachowanie sprawców i sprawczyń, którzy albo kończyli stosowanie przemocy albo też wszczęcie sprawy sądowej spletało się z innymi okolicznościami, które przemoc przerywały, np. skierowanie sprawcy do innej placówki wychowawczej czy też zmiana szkoły przez sprawcę lub osobę pokrzywdzoną. Przemoc po zgłoszeniu sprawy do sądu była kontynuowana zaledwie w 8 przypadkach.

Przemoc stosowana przez sprawczynie i sprawców prawie zawsze nosiła elementy przemocy psychicznej (93 przypadki), a w 2/3 spraw także przemocy fizycznej. Inne rodzaje przemocy to seksualna (5 przypadków: dotykanie ofiary w miejscach intymnych, przyciskanie twarzy pokrzywdzonego do krocza) oraz dwa przypadki przemocy ekonomicznej (zabranie rzeczy należącej do osoby pokrzywdzonej).

Osoby nieletnie z reguły popełniają czyny karalne we współsprawstwie i nie inaczej było tym razem: 58 sprawców działało z rówieśnikami (wszyscy współsprawcy byli w wieku sprawców i wszystkich łączyły wyłącznie relacje koleżeńskie), 28 nieletnich popełniło czyn z jedną osobą, 25 z dwiema, a 5 z trzema lub więcej

osobami (rekordowa była sprawa znęcania się w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, w którym w aktach znalazło się 10 osób zaangażowanych w jedną sprawę). Przypominamy, że sprawcy znęcający się nad osobami bliskimi w środowiskach domowych, zdecydowanie najczęściej działali w pojedynkę.

Co możemy napisać o samej sylwetce sprawców i sprawczyń i ich charakterystyce demograficznej? Najmłodszy miał 7 lat, najstarszy 16, a średnia wieku sprawców to 14 lat. Wszyscy byli uczniami lub uczennicami, najczęściej szkoły podstawowej lub gimnazjum (1 osoba była w szkole zawodowej, 1 uczyła się w OHP). Na pewno dalszej refleksji wymaga fakt, że sądy nie rozpatrywały spraw o znęcanie się, gdy sprawcami byli uczniowie szkół ponadpodstawowych. Faktem jest, że przemoc fizyczna, która najczęściej jest powodem zgłoszenia sprawy do sądu, jest charakterystyczna raczej dla dzieci młodszych (Komendant-Brodowska 2014: 28), aczkolwiek trzeba pamiętać, że w 1/3 przypadków mieliśmy do czynienia wyłącznie z przemocą psychiczną.

Szkoły wystawiły opinie o 83 uczniach. Większość z nich była jednoznacznie negatywna (53), wskazywane problemy były różnorakie. Przede wszystkim często były to dzieci uczące się źle, wagarujące, nie odrabiające lekcji, nie przynoszące do szkoły podręczników, nieuważające na lekcjach, ale także powtarzające klasy. Kilkoro uczniów uczyło się w szkołach specjalnych. Szkoły w wystawianych przez siebie opiniach często pisały także o kłopotach z zachowaniem nieletnich. Pojawiały się opinie, że są oni aroganccy, zbuntowani, łamiący zasady szkolne, zachowują się prowokująco w stosunku do kolegów, koleżanek i nauczycieli, przejawiają zachowania antyspołeczne lub w ogóle nie rozumieją norm społecznych. O niektórych osobach pisano, że są kłótlive, dokuczają innym, generują konflikty, kłamią, konfabulują, manipulują innymi dziećmi. W pojedynczych przypadkach w opiniach wspomniano o niszczeniu szkolnego mienia, kradzieży czy wyznawaniu poglądów faszystowskich. W wielu przypadkach szkoła wprost „donosiła” o agresywnych zachowaniach podświadomych, wulgaryzmach i przemocy fizycznej stosowanej wobec innych uczniów. W 27 opiniach sprawcy i sprawczynie zostali określani jako „średni” uczniowie, nie sprawiający większych kłopotów lub niewielkie kłopoty wychowawcze. Tych uczniów z jednej strony charakteryzowano jako impulsywnych, łatwo wpadających w złość, mających problemy z opanowaniem emocji, podejmujących nieprzemyślane zachowania, ale z drugiej strony dodawano też często, że są to dzieci z pewną skłonnością do refleksji, wyrażają żal i przepraszają za niewłaściwe zachowanie. W przypadku zaledwie trojga uczniów szkoły miały o nich bardzo dobrą opinię. Wskazywano, że są to osoby pogodne, grzeczne, pomocne, angażujące się w aktywności szkolne i pozaszkolne.

Piętnastolatek, uczeń gimnazjum, brał udział w dyskusji na zamkniętej grupie facebookowej. Dokonał na niej niemiłych i wulgarnych wpisów, zawierających sugestie, że nie lubiana klasowa koleżanka powinna się powiesić. Sprawa miała charakter jednorazowy, zachowanie już się nie powtórzyło. Chłopiec nie boryka się z żadnymi deficytami wychowawczymi, mieszka w dużym mieście, w dużym, ładnie urządzonej mieszkaniu. Oboje rodzice mają wyższe wykształcenie, pracują, dbają o dzieci, wspierają je. Nie mają z synem żadnych kłopotów wychowawczych. Problemów nie



zgłosiła też szkoła, podkreślając, że jest to dobry uczeń, pozytywny, zaangażowany w wolontariat. Tym niemniej sąd uznał, że chłopiec dopuścił się opisanego wyżej czynu i udzielił mu upomnienia (sprawa 5).

Opinie o nieletnich wyrażane w trakcie wywiadu kuratorskiego przez ich rodziców są zdecydowanie bardziej korzystne niż opinie szkolne. Wydaje się dość naturalną skłonnością matek i ojców chronienie własnych dzieci przed organami wymiaru sprawiedliwości, nawet jeśli sami dostrzegają w nich jakieś niedoskonałości. Niewątpliwie kuratorzy są postrzegani jako część systemu, który jest dziecku nieprzechylny, a nawet stanowi pewnego rodzaju opresję, stąd też opiekunowie wyrażając swoje zdanie o dzieciach są bardzo ostrożni w mówieniu o kłopotach wychowawczych. Ekstremalnym przykładem „chronienia” syna jest wypowiedź matki, która stwierdziła, że jej dziecko w domu zachowuje się poprawnie, mimo wcześniejszych agresywnych zachowań. Matka twierdziła, że w chwili przeprowadzenia wywiadu tego rodzaju zachowania w domu ustały. Opinia matki była jednak zupełnie niezgodna z wypisem ze szpitala psychiatrycznego, do którego chłopiec trafił, ponieważ podduszał matkę, przeklinał i wyzywał dziadków, krzyczał przez okna, że jest maltretowany w domu. Oddawał mocz na dywan i do kosza z praniem, niszczył meble, wymachiwał nożem i siekierą. Według matki wymordował w domu kilka królików. To oczywiście historia marginalna, ale większość rodziców twierdziła, że ich dzieci nie sprawiają lub raczej nie sprawiają większych kłopotów wychowawczych. Nie postrzegali też takich (często jednak pojawiających się) zachowań jak palenie papierosów, okazjonalne picie alkoholu czy palenie marihuany, „pyskowanie” czy wagarowanie, jako szczególnie istotnych problemów. Być może słusznie, bo są to zachowania dość typowe dla nastolatków (Woźniakowska-Fajst 2022). Często też mówili, że naganne zachowanie ich synów i córek było związane z wpływem zdemoralizowanych kolegów, a nie samodzielnym zachowaniem dziecka.

Podobnie jak w przypadku nieletnich, którzy znęcali się nad członkami swoich rodzin, także w przypadku nieletnich znęcających się nad rówieśnikami, widać wpływ problemów psychicznych, z którymi borykają się współczesne nastolatki. Oczywiście mówimy o bardzo specyficznej grupie dzieci, które miały sprawę w związku z dopuszczeniem się poważnego czynu o wysokiej szkodliwości społecznej. Co czwarte dziecko (26) miało jakieś kłopoty psychiczne. W diagnozach najczęściej wymieniano ADHD oraz zaburzenia zachowania i emocji. Pojawiały się także autoagresja, okaleczanie się, próby samobójcze, depresja, zespół Aspergera, upośledzenie umysłowe czy zachowania opozycyjno-buntownicze. W przypadku osób niepełnoletnich nie diagnozuje się co prawda zaburzeń osobowości, ale można już dostrzec pewne sygnały ostrzegawcze mówiące, że taka diagnoza jest możliwa w przyszłości. Tego rodzaju nieprawidłowości zaobserwowano u 11 badanych nieletnich i najczęściej prowadziły one w kierunku aspołecznego zaburzenia osobowości.

**Tabela 5.** Struktura rodziny nieletnich znęcających się nad rówieśnikami



Struktura rodziny	Liczba nieletnich
Pełna	52
Samotna matka	22
Samotny ojciec	2
Zrekonstruowana z ojczymem	14
Rodzina zastępcza (babcia)	2
Opieka instytucjonalna (dom dziecka, MOS, MOW)	6
<b>Razem</b>	<b>98</b>

Źródło: Badania własne.

Także co czwarte dziecko (27) miało wcześniej sprawy w sądzie rodzinnym, z czego 15 z powodu demoralizacji albo popełnienia czynu karalnego. Wobec 13 toczyły się sprawy opiekuńcze, co świadczy raczej o nieprawidłowości funkcjonowania całej rodziny.

Większość dzieci, które znęcały się nad rówieśnikami wychowywała się w rodzinach pełnych (52) lub zrekonstruowanych z ojczymem (14). Spośród analizowanych przez nas przypadków, 22 nieletnich wychowywały samotne matki, a 11 wychowywało się w innych miejscach niż rodzina biologiczna.

Większość nieletnich (78) miało rodzeństwo, z czego 32 miało dwoje lub więcej.

Niewątpliwie czynniki środowiskowe są jednym z determinantów przejawiania przez nieletnich zachowań dewiacyjnych. Wiadomo jednak, że pojedyncze czynniki, takie jak np.: słabe wykształcenie i pozostawanie rodziców bez zatrudnienia, czy też niewydolność wychowawcza rodziców lub ich negatywne cechy nie determinują bezpośrednio przestępczości ich dzieci. Na pewno większość rodziców (w przypadkach, w których udało nam się zgromadzić dane) miała wykształcenie podstawowe lub (częściej) zawodowe oraz wykonywała prace fizyczne lub pozostawała w ogóle bez zawodu. Większość rodziców obecnych w życiu dzieci pracowała zawodowo, nie przejawiała też szczególnych zaniedbań wychowawczych, a ich zachowanie (przynajmniej z tego co wiemy z wywiadów kuratorskich i innych opinii) raczej nie wpływało negatywnie na zachowanie badanych nieletnich. W większości przypadków, powody, dla których dzieci dopuszczały się okrucieństwa w stosunku do rówieśników, musiałyby być znacznie bardziej złożone. Tym niemniej trzeba zaznaczyć, że 1/3 matek i niemal połowa ojców miała negatywną opinię. W przypadku matek nieprawidłowa postawa wychowawcza związana była z dwoma głównymi czynnikami: obniżonymi kompetencjami wychowawczymi (nazywanymi w wywiadach od lat bardzo ogólnym określeniem „niewydolności wychowawczej”), polegającymi na niekonsekwencji wychowawczej, nieumiejętności dotarcia do dziecka i wpłynięcia na jego postępowanie oraz na nadmiernym spożywaniu alkoholu. W pojedynczych przypadkach była mowa o chorobie psychicznej matki (najczęściej depresji), jej karalności i nieuczestniczeniu w ogóle w wychowaniu dziecka. W przypadku ojców zarzuty dotyczyły najczęściej alko-

holizmu i stosowania przemocy w stosunku do najbliższych osób, a także zupełnej nieobecności w wychowaniu dziecka. Rzadko ojcowie byli karani czy niewydolni wychowawczo (to ostatnie raczej związane jest z tym, że gdy kurator lub inny specjalista pisze o alkoholizmie i przemocy to dość oczywiste jest, że jest to tożsame z niewydolnością wychowawczą, tylko nie pojawia się w opiniach *expressis verbis*).

W tym podrozdziale opisujemy także osoby pokrzywdzone przemocą równieśniczą. W 81 przypadkach mieliśmy do czynienia z pojedynczą ofiarą, znacznie rzadziej było ich więcej, wówczas sprawy dotyczyły większych konfliktów na terenie szkoły lub placówek wychowawczych. Najmłodsza osoba pokrzywdzona miała 8 lat, najstarsza: 17. Najczęściej osoby pokrzywdzone były w wieku pomiędzy 13 i 14 lat, 2/3 ofiar stanowili chłopcy. W tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż orzecznictwo do art. 207 k.k. mówi, że przestępstwo znęcania się wymaga nierównowagi stron. Sąd Najwyższy stwierdził, że

Jeżeli (...) wzajemne zachowania (...) polegają na wzajemnym naruszaniu nietykalności i wzajemnym znieważaniu oraz na podejmowaniu czynności, które można określić mianem złośliwego dokuczania – to brak jest podstaw do przypisywania tylko jednej stronie zamiaru znęcania się (III KRN 122/92).

Co prawda przywołane orzeczenie dotyczyło sytuacji rozpadu pożycia małżeńskiego, ale można tu zastosować analogię. Rozumiemy, że w postępowaniu z nieletnimi najważniejszą kwestią jest odpowiednia reakcja wychowawcza na zdarzenie. Nie mamy tu do czynienia ani z winą ani z karą. Tym niemniej w kilku przypadkach sąd zdecydował o wyciągnięciu konsekwencji z zachowania sprawcy czy sprawczyni ocenionego jednak jako znęcanie się, mimo że okoliczności sprawy nie wskazywały właśnie na tę dysproporcję sił. Poniżej kilka uwag badaczek dotyczących poszczególnych spraw:

- „Był konflikt między chłopcami, pokrzywdzony też stosował przemoc” (sprawa 14);
- „Dziewczyna [pokrzywdzona] sama ubliżała sprawcy, szarpała go, prowokowała. Robiła to wspólnie z koleżankami” (sprawa 12);
- „Pokrzywdzony zachowywał się agresywnie, zaczepiał, prowokował” (sprawa 24);
- „Pokrzywdzony postrzegany jako trudny, problematyczny, nachalnie narzucający swoje towarzystwo” oraz „Pokrzywdzony wymusza od koleżanek i kolegów w klasie pieniądze, bo mówi, że nie ma co jeść” (sprawa 6);
- „Pokrzywdzona opisywana przez szkołę jako osoba z problemami emocjonalnymi, wybuchowa, temperamentna, niecierpliwa, niekontrolująca swoich emocji” (sprawa 43);
- „Dziewczynka [pokrzywdzona] też obrzucała sprawcę wulgaryzmami” (sprawa 13);
- „Pokrzywdzony jest problematyczny. Agresywny, zdemoralizowany, pije alkohol. Sprawa była konfliktem uczniowskim” (sprawa 44);
- „Obie dziewczyny były w konflikcie i właściwie trudno uznać, że było to znęcanie w rozumieniu art. 207 k.k.” (sprawa 2).

Ostatnią kwestią, którą chcemy omówić jest reakcja sądu na opisane wyżej za-

chowania nieletnich. Po pierwsze, w 7 sprawach zastosowano środki tymczasowe, przede wszystkim w postaci nadzoru kuratora (4), ale dwóch chłopców skierowano do schroniska dla nieletnich, a jednego do MOW-u. Do popełnienia czynu przyznało się 82 sprawców (choć 30 jedynie częściowo), natomiast 14 osób konsekwentnie, przez cały czas postępowania odmawiało przyznania, że rzeczywiście nad kimś się znęcali. Sąd umorzył jednak jedynie dwie sprawy. W przypadku sześciorga dzieci zmieniono także klasyfikację prawną czynu: z art. 207 k.k. na demoralizację, przy czym zaledwie w jednym przypadku chodziło o wiek sprawcy (działał między 10. a 12. rokiem życia). W pozostałych sędziowie uznali, że rzeczywiście jakieś formy przemocy między dziećmi miały miejsce, ale nie miały one bardzo poważnego charakteru i nie były w rzeczywistości znęcaniem się w rozumieniu art. 207 k.k., czyli w ocenie sądu raczej wpisywały się w pojęcie przemocy rówieśniczej.

Sądy w swoich postanowieniach stosowały równie często upomnienia i nadzór kuratora, dodając niekiedy także inne zobowiązania. Mediacja została zastosowana w jednej sprawie i przyniosła oczekiwany rezultat: sprawca wyraził skruchę i przeprosił pokrzywdzonego. Choć, nawiasem mówiąc, autorki mają wątpliwości czy akurat sprawy o znęcanie się powinny w ogóle być wysyłane do mediacji.

**Tabela 6.** Postanowienia sądów odnośnie do znęcania się nad rówieśnikami

Środek	Liczba zastosowań w badanych sprawach
Upomnienie	33
Zobowiązanie	34
Nadzór odpowiedzialny rodziców	9
Nadzór kuratora	33
Kuratorski ośrodek pracy z młodzieżą	1
Młodzieżowy ośrodek wychowawczy	6
Zakład poprawczy	2

Źródło: Badania własne. Możliwy był wielokrotny wybór zastosowań w badanych sprawach.

Nałożone na sprawczynię i sprawców zobowiązania miały bardzo różny charakter. Przeważały zobowiązania do kontynuowania nauki, regularnego chodzenia do szkoły i „poprawnego” czy „właściwego” zachowania w szkole (12). W kilku przypadkach orzeczono prace społeczne, przede wszystkim na rzecz szkoły, do której uczęszczali sprawcy (od 5 do 20 godzin). W jednym przypadku było to 10 godzin pracy w hospicjum, choć może to budzić pewne obiekcje. I nie chodzi o to, czy piętnastoletni chłopiec jest gotów na taką konfrontację z rzeczywistością, ale raczej o to, że taki rodzaj pracy to poważne wyzwanie dla psychiki nastolatka, zwłaszcza, że zobowiązanie to zostało zastosowane w sytuacji, w której (co wynika z lektury akt) jego winy nie była oczywista i trudno mówić o znęcaniu się, bo sprawca

i pokrzywdzona byli w konflikcie, a wulgaryzmy, szarpanie czy inne elementy agresji fizycznej były wzajemne.

Tylko w 10 przypadkach sąd nakazał sprawcom przeproszenie osób pokrzywdzonych. Faktem jest, że niekiedy wiadomo było, że do tych przeprosin doszło wcześniej, zanim zapadło postanowienie sądu, ale nie dotyczyło to jednak większości przypadków. Z drugiej strony niewątpliwie są sytuacje, w których przy braku skruchy sprawcy, czy przyznania się przez niego do winy, wymuszone przeprosiny nie będą miały żadnej wartości wychowawczej i będą nieprzyjemne dla osoby pokrzywdzonej.

Na pewno na uznanie zasługują zobowiązania, w których sędziowie nakazywali sprawcom leczenie psychiatryczne, podjęcie lub kontynuowanie terapii psychologicznej czy wzięcie udziału w treningu zastępowania agresji<sup>5</sup>. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że co najmniej 26 badanych nieletnich miało kłopoty psychiczne, to zastosowanie zobowiązań tego typu w zaledwie 8 przypadkach pozostawia sporo do życzenia.

W jednym przypadku sąd nakazał „powstrzymanie się od kontaktowania się z pokrzywdzoną w jakikolwiek sposób”. Od postanowień były tylko 2 odwołania i w obu przypadkach sąd odwoławczy potwierdził słuszność decyzji sądu rejonowego, orzekającego w pierwszej instancji.

Na zupełne zakończenie jeszcze kilka spostrzeżeń. Po pierwsze w trzech sprawach w opisie czynu była mowa o „przemijającym stosunku zależności”, podczas gdy dwie historie dotyczyły konfliktu między rówieśnikami w klasie, a trzecia dotyczyła znęcania się nad kolegą szkolnym z innego oddziału. Miały one miejsce między nieletnimi, którzy w żaden sposób nie byli ze sobą związani, ich pozycja była jednakowa, więc zupełnie niezrozumiałe jest jaki stosunek zależności sądy ustaliły pomiędzy nimi.

W innej sprawie nieletni znęcał się nad osobą pokrzywdzoną przez 1,5 roku z przerwami na wakacje i ferie szkolne, a policja zachowania te rozpisała skrupulatnie na następujące okresy: czyn 1) od 1.09.2016 do 23.12.2016 (następnie przerwa świąteczna), następny czyn 2) jest od 2.01.2017 do 13.01.2017, a potem ferie zimowe itd. W sumie sprawa dotyczyła pięciu czynów. To, że funkcjonariusz policji popełnił taki błąd, mogło się zdarzyć. To, że sąd tego nie skorygował wydaje się pewną niedbałością.

W aktach spraw zdarzały się również Niebieskie Karty zakładane nieletnim, jako osobom podejrzanym o stosowanie przemocy. Udział osoby niepełnoletniej w procedurze Niebieska Karta jest dopuszczalny jedynie w charakterze osoby dotkniętej przemocą lub świadka przemocy. Procedura ta nie przewiduje prowadzenia pracy z osobą niepełnoletnią, do rozmowy z takim sprawcą nie jest również dostosowany druk formularza oznaczony literą D. Jeżeli przedstawiciel jednej ze służb uprawnionych do wszczęcia procedury, doprowadził do założenia Niebieskiej Karty nieletniemu, przewodniczący Zespołu Interdyscyplinarnego powinien niezwłocznie zakończyć procedurę jako niezasadną. Dokument taki

<sup>5</sup> Choć oczywiście ciekawe jest, jaka jest dostępność tego typu treningów i to jeszcze bezpłatnych dla dziecka.

nie powinien w ogóle powstać, a tym bardziej nie powinien być wykorzystywany jako materiał dowodowy w postępowaniu przed sądem.

Wreszcie w niektórych sprawach sądy nieprawidłowo kwalifikowały czyny popełniane przez nieletnich, nie podając jako podstawy art. 207 § 1a, który został wprowadzony w 2017 roku.

#### 4. Zakończenie

Analiza wyników naszych badań w zestawieniu z oficjalnymi danymi statystycznymi, do których miałyśmy dostęp, przede wszystkim utwierdza nas w przekonaniu, że jakkolwiek dane te są niekwestionowane, jeśli chodzi o ich użyteczność w naukowym poznaniu, to jednak oprócz analizy ilościowej, warto dokonać również pogłębionej analizy ilościowej, a w miarę możliwości także analizy jakościowej (w przypadku naszych badań analiza akt sądowych wraz z analizą przypadków), która pozwala na poznanie rzeczywistości, o której liczby i procenty mogą nam powiedzieć wiele, ale nie wszystko. Musimy pamiętać także o metodzie poznania jaką jest szacowanie. Oficjalne, urzędowe statystyki, choćby najrzetelniej i najskrupulatniej prowadzone, nie dają nam rzeczywistego obrazu przestępczości. Istnieje wiele okoliczności odpowiedzialnych za tzw. ciemną liczbę przestępstw, zdarzeń, które prawdopodobnie się zdarzały, jednak nie zostały zarejestrowane przez żadną ze statystyk i nie poddane sformalizowanej kontroli społecznej (Błachut 2007–2008: 78–79).

Niewątpliwie trzeba zwrócić także uwagę na fakt, że zmianie uległa polityka reagowania przez rodziców, szkoły, placówki wychowawcze i same sądy na przestępstwo znęcania się. W sprawach nieletnich analizowanych na początku XX w. w Zakładzie Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN takie sprawy niemal się nie zdarzały (por. Klaus 2009; Woźniakowska-Fajst 2010). Co do znęcania się między rówieśnikami, to sprawy takie miały miejsce, co wynikało wyraźnie z lektury akt. Zastosowanie przemocy, którego konsekwencją było skierowanie sprawy do sądu było na ogół jednostkowym zdarzeniem, które wpisywało się jednak w scenariusz dłuższego konfliktu bądź właśnie znęcania się (Woźniakowska-Fajst 2010: 271). Tymczasem jednak sądy nie patrzyły wówczas na szerszy kontekst sprawy, rozpatrując jedynie sprawę naruszenia nieetykalności cielesnej czy uszkodzenia ciała. Wydaje się, że w dzisiejszych czasach nie tyle zmieniło się zachowanie samych nieletnich, co transformacji uległa wrażliwość osób dorosłych i świadomość odpowiedzialnego reagowania na szkolny (i nie tylko) bullying.

Czyny kwalifikowane z art. 207 k.k. miały bardzo różny charakter, ale jednak najczęściej przemoc miała charakter powtarzalny i trwający co najmniej kilka tygodni, częściej kilka miesięcy. Wydaje się, że poza bardzo poważnymi przypadkami (w których zresztą często sprawcy wymagali przede wszystkim gruntowej terapii, a nawet regularnej opieki psychiatrycznej) większość spraw powinna była

zostać rozwiązana na poziomie szkoły, ponieważ miała charakter przemocy rówieśniczej. W przypadkach, w których rzeczywiście konieczna była interwencja sądu, powinna być ona nakierowana przede wszystkim na działania naprawcze, rozwiązanie konfliktu, naprawę szkód i terapię sprawców.

Kwalifikowanie analizowanych przez nas czynów, przez sądy na podstawie art. 207 k.k. jest problematyczne. Po pierwsze przepis ten umieszczony jest w rozdziale kodeksu karnego, który za przedmiot ochrony uznaje rodzinę i opiekę, a czyny popełniane przez badanych przez nas nieletnich najczęściej występowały na terenie szkoły, miały charakter przemocy rówieśniczej i nie naruszały dobra prawnego w postaci rodziny i opieki. Po drugie trudno jest przełożyć przesłanki popełnienia czynu z art. 207 k.k. na zbadane przez nas przypadki. Nieletni, uznani przez sądy za stosujących przemoc i dotkniętych przemocą nie są dla siebie osobami najbliższymi, trudno również ocenić na czym miałyby polegać przemijająca zależność ofiary od sprawcy. Równie problematyczne do subsumpcji są przesłanki wieku (nieletni są zazwyczaj rówieśnikami), stanu fizycznego lub psychicznego. Nasuwa się refleksja, że być może właściwsze byłoby ewentualne kwalifikowanie czynów popełnianych przez nieletnich na przykład na podstawie art. 190a k.k. Przeprowadzone przez nas badania jakościowe skłaniają jednak do refleksji, że w zdecydowanej większości przypadków ingerencja sądu nie wydaje się w ogóle konieczna. Analizowane sprawy miały raczej podłoże konfliktowe, trudno jednoznacznie wskazać w nich nierównowagę sił i wyraźną przewagę jednej ze stron. W wyroku z 11 lutego 2003 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że z uwagi na brak przewagi sprawcy, nie jest możliwe wzajemne znęcanie się. Zachowanie pokrzywdzonego w odpowiedzi na działania sprawcy, które samo w sobie mogłoby być kwalifikowane jako przemocowe, wyłącza przestępczość czynu (Kluza 2022: 157–173).

## Oświadczenie w przedmiocie konfliktu interesów

Autorki zgłaszanego artykułu oświadczają, że nie istnieje konflikt interesów. Tzn. autorki (albo ich pracodawcy lub sponsorzy) nie mają jakiegokolwiek bezpośredniego lub pośredniego finansowego, prawnego lub zawodowego interesu albo związku z innymi organizacjami lub instytucjami, które mogą mieć wpływ na omawiane w tekście badania.

## Finansowanie

Autorki nie otrzymały dofinansowania na tę publikację.



## Bibliografia

- Błachut J., Gaberle A. i Krajewski K. (2006). *Kryminologia* [Criminology]. Gdańsk: Arche.
- Błachut J. (2007–2008). 'Czy „ciemna liczba przestępstw” istnieje?' [Does the dark number of crimes exist?]. *Archiwum Kryminologii* 29–30, s. 75–80. <https://doi.org/10.7420/AK2007-2008F>
- Ćwikła M. (2018). 'Czynniki determinujące agresję i przemoc – podobieństwa i różnice' [Factors determining aggression and violence – similarities and differences]. W E. Żywucka-Kozłowska, A. Szczechowicz-Raś i K. Rzeczkowska (red.) *Problemy współczesnego świata: zagadnienia wybrane* [Problems of the modern world: Selected issues]. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. Wydział Prawa i Administracji, s. 27–36.
- Gardocki L. (2011). *Prawo karne* [Criminal law]. Warszawa: C.H. Beck.
- Habrat D. (2018). 'Osoba nieporadna jako pokrzywdzona przestępstwem znęcania się' [A helpless person as a victim of abuse]. *Studia Prawnicze* 2(214) s. 115–130. <https://doi.org/10.5281/zenodo.1400073>
- Herzberger S.D. (2002). *Przemoc domowa. Perspektywa psychologii społecznej* [Domestic violence. The perspective of social psychology]. Warszawa: PARPA.
- Klaus W. (2009). *Dziecko przed sądem. Wymiar sprawiedliwości wobec przestępczości młodszych nieletnich* [Child in before the court. Justice for Juvenile Delinquency]. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kluza J. (2022). 'Wzajemne znęcanie się jako okoliczność wyłączająca przestępczość czynu' [Mutual abuse as a circumstance excluding the criminality of an act]. *Prokuratura i Prawo* 5, s. 157–173.
- Kołodziejczyk J. (2004). *Agresja i przemoc w szkole. Konstruowanie programu przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole* [Aggression and violence at school. Constructing a program to counteract aggression and violence at school]. Kraków: [Ośrodek Rozwoju Edukacji].
- Komendant-Brodowska A. (2014). *Agresja i przemoc szkolna. Raport o stanie badań* [Aggression and school violence. Research status report]. Warszawa: Instytut Badań Edukacyjnych.
- Konarska-Wrzošek W. (2012). 'Przestępstwo znęcania się' [The crime of abuse]. W J. Warylewski (red.) *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym* [Criminal law system. Crimes against individual goods]. Warszawa: C.H. Beck, s. 908–935.
- Marek A. (2009). *Prawo karne* [Criminal law]. Warszawa: C.H.Beck.
- Marek A. (2010). *Komentarz KK* [Comment by Penal Code]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Marshall G., Tabin M. i Molyneux M. (2005). *Słownik Socjologii i Nauk Społecznych* [Dictionary of Sociology and Social Sciences]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mozgawa M. (2007). *Praktyczny komentarz kk* [Practical comment by Penal Code]. Warszawa: Wolters Kluwer.

- Pyżalski J. (2018). 'Przeciwdziałanie przemocy rówieśniczej w szkole – krytyczny przegląd stosowanych rozwiązań' [Counteracting peer violence at school – a critical review of the solutions used]. *Dziecko Krzywdzone. Teoria Badania Praktyka* 7(1), s. 30–45.
- Pyżalski J. (2015). 'Bullying jako specyficzny rodzaj przemocy rówieśniczej' [Bullying as a specific type of peer violence]. W D. Macander (red.) *Profilaktyka agresji i przemocy. Materiały dla uczestników szkolenia Liderzy profilaktyki agresji i przemocy* [Prevention of aggression and violence. Materials for participants of the Leaders of aggression and violence prevention training]. Warszawa: Ośrodek Rozwoju Edukacji, s. 6–8.
- Siwik Z. (2010). W M. Filar (red.) *Komentarz KK* [Comment by Penal Code]. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Włodarczyk-Madejska J. (2021) 'Nieletni' [Juvenile]. W B. Gruszczyńska, M. Marczewski, A. Siemaszko, P. Ostaszewski i J. Włodarczyk-Madejska (red.) *Atlas Przestępczości w Polsce 6* [Atlas of Crime in Poland 6]. Warszawa: Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, s. 121–158.
- Wojciechowski J. (2002). *Komentarz do KK* [Comment by Penal Code]. Warszawa: Librata.
- Woźniakowska-Fajst D. (2010). *Nieletnie. Niebezpieczne, niegrzeczne, niegroźne?* [Juvenile girl's delinquency. Dangerous, naughty, harmless?] Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Woźniakowska-Fajst D. (2022). 'Czas wolny a alkohol i narkotyki w życiu współczesnych nastolatków' [Leisure and alcohol and drugs in the lives of contemporary teenagers]. W K. Krajewski i M. Grzyb (red.) *Polityka kryminalna: między teorią a praktyką. Księga jubileuszowa profesor Janiny Blachut* [Criminal policy: Between theory and practice. Professor Janina Blachut's jubilee book]. Kraków: Krakowski Instytut Prawa Karnego Fundacja, s. 365–376.

## Źródła internetowe

- Ministerstwo Sprawiedliwości (b.d.). *Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości* [The Statistical Guide of the Ministry of Justice], Isws.ms.gov.pl. Dostęp online: <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/> [04.10.2021].
- Grzyb T. (2013). *Agresja i przemoc – podobieństwa i różnice* [Aggression and violence – similarities and differences], Profesor.pl. Dostęp online: <http://profesor.pl/publikacja,26766,Artykuly,Agresja-i-przemoc-podobienstwa-i-roznice> [04.10.2021].
- Przemoc rówieśnicza* [Peer violence] (n.d.), Niebieskalinia.info. Dostęp online: <http://www.niebieskalinia.info/index.php/ofiary-przemocy/dziecko/rozpoznanie/40-przemoc-rowiesnicza> [18.11.2022].

## Akty prawne

- Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1249 ze zm. [Act of 29 July 2005 on counteracting domestic violence, Journal of Laws of 2005, item 1246 as amended].

Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r., Dz.U. z 2015 r., poz 961. [Council of Europe Convention on preventing and combating violence against women and domestic violence, Istanbul, 11 May 2011, Journal of Laws of 2015, item 961].

Ustawa z dnia 26 października 1982 o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. z 2018 r., poz. 969 [Act of 26 October 1982 on juvenile proceedings, Journal of Laws of 2018, item 1246].

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571 [Regulation of the President of the Republic of Poland of 11 July 1932 – Penal Code, Journal of Laws of 1932, no 60, item 571].

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz.U. z 2016 r., poz. 1137 ze zm. [Act of June 6, 1997. Penal Code, Journal of Laws of 2016, item 1137 as amended].

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r., Nr 13, poz. 94 ze zm. [Act of 19 April 1969. Penal Code, Journal of Laws of 1969, no 12, item 1246 as amended].

## Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z 30 sierpnia 1971 r., sygn. akt I KR 149/71 [Judgment of the Supreme Court of August 30, 1971, file ref. act I KR 149/71] (1971), Legalis nr 15657.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1992 r.; III KRN 122/92 [Judgment of the Supreme Court of September 23, 1992; III KRN 122/92] (1992), LEX nr 22076.

Orzeczenie Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 22 maja 2019 r., VIII K 170/19 [Decision of the District Court in Toruń of May 22, 2019, VIII K 170/19] (2019).

Wytyczne Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1976, VI KZP 13/75 [Guidelines of the Supreme Court of June 9, 1976, VI KZP 13/75] (1976).

## Inne

Przestępczość i zachowania antyspołeczne nieletnich we współczesnej Polsce, OPUS-20, 2020/39/B/HS5/01530 [Crime and anti-social behavior of minors in contemporary Poland, OPUS-20, 2020/39/B/HS5/01530] (2020).

Pismo z Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości nr DSF-II.082.116.2020 [Letter from the Department of Strategy and European Funds of the Ministry of Justice No. DSF-II.082.116.2020] (2020).